

Głos Kobiet

str. 4-5

Na nową drogę
wkraczają chłopci
Połczyna

str. 6

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROR IV.

GDANSK, NIEDZIELA 5 MARCA 1950 R.

NR 64 (983)

Wspaniałe osiągnięcia przodującej nauki świata

Nagrody stalinowskie za 1949 r.

przyznane wybitnym uczonym, wynalazcom i racjonalizatorom

Uchwała Rady Ministrów Związku Radzieckiego

MOSKWA. PAP. W Moskwie opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu nagród stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki i wynalazczości za 1949 rok.

Za wybitne prace i osiągnięcia w dziedzinie nauk fizyczno-matematycznych, technicznych, chemicznych, geologiczno-geograficznych, biologicznych, rolniczych, medycznych i innych, przyznano 10 nagród I stopnia w wys. 200.000 rubli każda, 29 nagród II stopnia w wys. 100.000 rubli każda i 7 nagród III stopnia po 50.000 rubli.

Za wybitne wynalazki i zasadnicze udoskonalenia metod procesów produkcyjnych przyznano 10 nagród I stopnia w wys. 150.000 rubli każda, 46 nagród II stopnia po 100.000 rubli i 175 nagród III stopnia po 50.000 rubli każda.

Listę laureatów rozpoczynają radzieccy fizycy, których badania w 1949 r. stanowiły najbardziej cenny wkład w ojczystą i światową naukę.

Nagrodami I stopnia odznaczono prace czołowych radzieckich astrofizyków — profesora WIKTORA AMBARCUMIANA i akademika GRZEGORZA SZAJNA w dziedzinie astronomii gwiazdowej.

Uczni radzieccy przeprowadzili poważne badania w dziedzinie metalurgii, mechaniki, teorii prężności mas plastycznych, które miały doniosłe znaczenie dla rozwoju ojczystego przemysłu. Wyliczyć tutaj należy: monografię WASYLA LASOWA p. t.: „Ogólna teoria cien-

kich warstw”, prace uczonego ukraińskiego DANIŁOWA o kryształizacji płynów, pracę MIKOŁAJA KORNOUCHOWA o stateczności i trwałości systemów sterowniczych, badania naukowe właściwości cieplnych pary wodnej przy wysokich ciśnieniach i temperaturach, dokonane przez grupę uczonych pod kierownictwem prof. DYMITRA RIMROTA.

Za wybitne wynalazki i zasadnicze udoskonalenia metod procesów produkcyjnych, nagrodę

stalinowską przyznano licznej grupie inżynierów, konstruktorów, robotników i kierowników przedsiębiorstw. I tak, za konstruowanie i przystosowanie do produkcji kombajnu bawelnianego nagrodę I stopnia przyznano GRZEGORZOWI WOLKOWOWI, LEONIDOWI ROZENBLUMOWI, MICHAŁOWI KAR-KOWOWI, WŁODZIMIERZOWI MECHORSZEWOWI i GRZEGORZOWI NIZOWOMOWI.

Nagrodę I stopnia za pracę w dziedzinie budowy samolotów, przyznano konstruktorowi SERGIUSZOWI ILIUSZYNOWI. Ponadto nagrodę I stopnia przyznano grupie konstruktorów za pracę w dziedzinie udoskonalenia sprzętu wojennego.

Za opracowanie konstrukcji, wyprodukowanie i oddanie do eksploatacji nowych, udoskonalonych turbin wodnych dla Dnieprogresu o mocy 102.000 KM, nagrody I stopnia przyznano grupie inżynierów: MIKOŁAJOWI KO-WALEWOWI, SIEMIONOWI ANOSOWOWI i innym.

Wśród laureatów zaszczytne miejsce zajmują czołowi przedstawiciele medycyny radzieckiej.

Wśród nowych laureatów nagród stalinowskich znajduje się także grupa robotników i kolechozów.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR wymienia 1285 działaczy nauki i techniki, oraz nowatorów produkcji, odznaczonych nagrodami stalinowskimi.

Komitet Centralny PZPR pozdrowia kobiety Polski Ludowej

WARSZAWA PAP. Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, Komitet Centralny PZPR opublikował pismo pozdrawiające kobiety pracujące w Polsce Ludowej. Pismo to brzmi:

Komitet Centralny PZPR, z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, pozdrawia kobiety pracujące w Polsce Ludowej, przedawnie pracy, wszystkie robotnice, gospodynie wiejskie, nauczycielki, pracownice służby zdrowia, pracownice instytucji państwowych, gospodarczych i społecznych, kobiety wysunięte przez władzę ludową na stanowiska kierownicze, działaczki i przewodniczące społeczne Ligi Kobiet.

Pozdrawiamy serdecznie kobiety-matki, wychowujące dzieci — przyszłość Polski Ludowej.

Komitet Centralny PZPR jest głęboko przekonany, że kobiety polskie będą nadal rozszerzać swoje zdobycze, wzmagając swój światłomy udział w budownictwie socjalizmu, a tym samym walcząc wraz z klasą robotniczą i całym ludem pracującym o rozkwit naszej ojczyzny i trwały pokój.

Podlegające wojenni boją się słów o pokoju

Delegacji Kongresu Paryskiego odmówiono prawa wjazdu do USA

WASZYNGTON (PAP). Dep. Stanu USA odmówił wiz wjazdowych 12-osobowej delegacji Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na której czele stoi Picasso. Delegacja ta miała przedstawić Kongresowi USA propozycję Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zmierzającą do utrwalenia pokoju.

Odmowa udzielenia wiz delegacji wywołała ogromne oburzenie postępowych kół społeczeń-

stwa amerykańskiego. Szereg wybitnych osobistości amerykańskich, jak biskup Arthur Moulton i wybitny uczyony dr Dubois — napiętnowało decyzję Dep. Stanu USA. Komitet 135 wybitnych działaczy postępowych z A. Einsteinem i T. Mannem na czele, ogłosił oświadczenie piętnujące decyzję Dep. Stanu. Oświadczenie podkreśla, że delegacja Stalego Komitetu uzyskała dotąd wizy wjazdowe do 10 krajów europejskich i że w skład delegacji pokojowej, która przyjęta zostanie przez Radę Najwyższą ZSRR — wchodzi trzech obywateli amerykańscy.

Natomiast senat USA przyjął 25 lutego reakcyjnych przedstawicieli parlamentu japońskiego. Władze amerykańskie nie miały również zastrzeżeń przeciwko oficjalnej wizycie grupy oficerów z Hiszpanii frankistowskiej w Niemczech zachodnich.

Oświadczenie stwierdza, że odmowa wiz dla delegacji pokojowej jest równoznaczna z odmową wysłuchania co najmniej 1/3 części ludności całego globu ziemskiego, jest równoznaczna z odmową wysłuchania potężnego ruchu obrony pokoju, działającego w 72 krajach świata.

PRZECIW ZARZĄDZENIOM FASZYSTOWSKIM W SZWAJCARII

GENEWA (PAP). Odbił się tutaj wielki wiec protestacyjny w związku z decyzją rządu szwajcarskiego zakazującą Louis Sallantowi i innym działaczom zagranicznym wygłaszania odczytów w Szwajcarii. Uczestnicy wiecu uchwalili poza tym zaakceptowanie petycji pokoju, która przedstawiła zostanie Parlamentowi Federalnemu przez delegację Obrońców Pokoju.

KOMUNIKAT Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie klubu poselskiego PZPR odbędzie się w poniedziałek dnia 6 marca 1950 r. o godz. 9 rano w gmachu KC PZPR (Al. Stalina Nr 19). Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

KLUB POSELSKI PZPR.

Protest ambasadora R. P. w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. Ambasador RP — Józef Winiewicz — złożył w Dep. Stanu USA protest przeciwko przemówieniu radiowemu min. pracy Tobina, które zawierało inwektywy pod adresem polskich zw. zaw. i polskiej klasy robotniczej.

W walce z wyzyskiem i przemocą

400 tys. metalowców strajkuje we Francji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że ruch strajkowy we Francji przybiera coraz większe rozmiary. W sobotę 4 marca w godzinach porannych strajkowało we Francji 400 tys. metalowców.

Młodzież Gdńska przyjęła wezwanie stoczniowców

Dwie pikiety kontrolne zorganizowano w ZOB „Daimon”

ZMP-owcy, zatrudnieni w Zakładach Opiekowni Błazanych „Daimon”, na ogólnym zebraniu omówili swoją rolę w realizacji planu sześciomiesięcznego. Postanowili oni m. in. zorganizować lotne pikiety, których zadaniem będzie walka z różnego rodzaju marnotrawstwem maszyn, materiałów i energii oraz przestrzeganie przepisów BHP. W rezultacie narady postanowiono założyć dwie lotne pikiety, w skład których weszli kol. kol. ALOT, ZAJĄC-KOWSKI, KOT, ŚWIĘTOJAŚKI, KEDZIERSKI, ODLEWAN-SKA, BANDULSKI i MORAWSKA. Praca pikiet lotnych przebiegać będzie do sprawnej realizacji planów gospodarczych w ZOB Daimon, gdyż przez systematyczne kontrolowanie maszyn będzie można przedłużyć ich życie.

Rada Ministrów uchwaliła: utworzyć Morski Instytut Techniczny

wprowadzić odznaki dla przodowników pracy

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiłmy Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 3 marca r. b. powzięła uchwałę w sprawie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R.P., m. in. kodeks rodzinny, przepisy ogólne prawa cywilnego, projekt ustawy o ustroju адвокатуры, o utworzeniu Urzędu Rezerw Państwowych i Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

W celu zapewnienia kadr fachowców dla gospodarki uspołecznionej Rada Ministrów postanowiła utworzyć dwie nowe wyższe szkoły ekonomiczne, jedną w Szczecinie, a drugą w Łodzi. Studentom oddziału szczecińskiego Akademii Handlowej w Poznaniu oraz łódzkiego Wydziału Handlu Wewnętrznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki stają się studentami nowoutworzonych szkół wyższych.

Uchwałą Rady Ministrów powołana będzie do życia nowa placówka naukowa — MORSKI INSTYTUT TECHNICZNY.

Rada Ministrów powzięła dalej uchwałę w sprawie objęcia górników, zatrudnionych stale pod ziemią w górnictwie rud, kruszców i kopalni gliny ogniotrwałej przywilejami przyznawanymi gór-

nikom w górnictwie węglowym.

Ponadto Rada Ministrów ustaliła wzory, tryb wręczania i sposób noszenia odznak: „Przodownika Pracy”, „Zasłużonego Przodownika Pracy”, „Racjonalizatora Produkcji” i „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji”.

Na wniosek Naczelnej Rady Od budowy Stolicy, Rada Ministrów podjęła uchwałę o wprowadzeniu w obieg znaczka pocztowego o wartości 5 zł na odbudowę stolicy.

Wbrew przemocy — postowie komunistyczni bronią praw ludu pracującego

Policja na sali obrad francuskiego parlamentu

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, francuskie Zgromadzenie Narodowe było w piątek widownią burzliwych zajęć, wywołanych przez reakcyjną większość izby. Deputowani reakcyjni usiłowali przeszkodzić deputowanym komunistycznym w wykonywaniu funkcji poselskich, w szczególności zaś w krytyce projektów drakońskich ustaw antyrobotniczych, złożonych przez rząd. W toku tych zajęć interweniowała na wezwanie przewodniczącego Zgromadzenia gwardia republikańska, która — brutalnie pobiła wielu deputowanych komunistycznych.

W godzinach rannych Zgromadzenie Narodowe miało wypowiedzieć się na temat propozycji deputowanego komunistycznego Dutarda w kwestii statutu emerytalnego oraz projektu ustawy o wyborach do organów Ubezpieczalni Społecznej.

Zgromadzenie wypowiedziało się większością głosów za wszczęciem natychmiastowej debaty nad wnioskiem Dutarda.

Gdy deputowany komunistyczny Duprat chciał zabrać głos, by wyjaśnić stanowisko frakcji komunistycznej w sprawie tego wniosku, deputowany Roclere, który przewodniczył obradom, usiłował stawiać przeszkody. Deputowani komunistyczni energicznie protestowali przeciwko temu jawnemu pogwałceniu regulaminu, skupiając się wokół Duprata, który wszedł na trybunę. Wówczas wystąpił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot, skłaniając wniosek o pozabawienie deputowanego Duprata prawa udziału w obradach na okres jednego miesiąca.

Wobec bezprawności tego zarządzenia Duprat pozostał na trybunie i wygłosił przemówienie, w którym napiętnował stanowisko większości Izby. „Chcecie więc

powiedzieć Duprat — cichaczem przejść do porządku dziennego nad ustawami, dotyczącymi żywotnych interesów klasy robotniczej, aby jak najszybciej przegłosować ustawy faszystowskie. Hitler, w chwili gdy sięgał po władzę, również dbał o taką samą fałszywą „lojalność”. Widocznie preraża was wzrost sił demokracji i pokoju”.

Przewodniczący zgromadzenia Herriot przerwał mówcy i poddał pod głosowanie wniosek o wykluczenie deputowanego Duprata z obrad. Jednakże Duprat oświadczył, że nie opuści trybuny, a inni deputowani komunistyczni otoczyli go zwartym murem. Wówczas deputowani reakcyjni spróbowali bójkę, usiłując przemocą usunąć deputowanego Duprata z sali obrad. Gdy próba ta nie udała się, przewodniczący zgromadzenia upoważnił komendanta straży pałacowej burbońskiego do wezwania gwardii republikańskiej.

O godz. 22 min. 30 na salę wtargnęło 200 gwardzistów, którzy usunęli deputowanego Duprata z sali.

Kilku deputowanych komunistycznych zostało pobitych przez gwardię. Ofiarą padli m. in. deputowany Bergere, który

jest kaleką, oraz deputowana Mari-Claude Vaillant-Couturier. Po przerwie obrady wznowiono. Biuro zgromadzenia wniosło o pozabawienie prawa udziału w obradach na okres jednego miesiąca również deputowanego komunistycznego Musmeaux, ponieważ ułatwił on deputowanemu Dupratowi wejście na trybunę. Gdy Musmeaux odmówił opuszczenia ławy poselskiej, powołując się na to, że otrzymał mandat od swoich wyborców oraz że obowiązkiem jego jest uczestniczenie w naradach, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wydał ponownie nakaz zabrania sily wobec 62-letniego deputowanego Musmeaux.

Gwardia republikańska wkroczyła na salę, zaatakowała brutalnie deputowanych komunistycznych, którzy stawali w obronie Musmeaux, i usunęła go z sali.

W ODPOWIEDZI NA APEŁ TOW. MARKIEWKI

Robotnicy portowi ZPGG podjęli długofalowe zobowiązania

Brygada Nr 1 w odpowiedzi na apel tow. Markiewki zobowiązała się zwiększyć dotychczasową wydajność przeładunków w każdym kwartale o dalszych 5 proc. Zobowiązania podjęła m. in. brygada VI, która postanowiła zwiększyć normę o 15 proc. Również brygada Jana Ciaka zwiększy wydajność pracy o 15 proc. Brygada 33 zwiększy normę przeładunków o 30 proc., brygada Makowskiego o 25 proc.

Ponadto ob. Chmielowiec sypacz na odcinku II i dźwigowy Kurek zobowiązali się podnieść wydajność do końca b. roku o 20 proc. Podobne zobowiązania podjęli ob. Lubnau i Bunk. Brygada młodzieżowa zobowiązała się przekroczyć normę przeładunkową o 30 proc.

Robotnicy portowi w Gdyni zwiększą wydajność pracy o 3% w stosunku do r. 1949. (no)

Markiewka przekracza swoje zobowiązanie

KATOWICE (PAP). Wiktor Markiewka, którego wezwanie podejmują coraz to nowe załogi zakładów pracy w przemyśle i na roli, chlubnie i konsekwentnie realizuje swoje własne zobowiązanie. W lutym, pierwszym miesiącu wykonania zobowiązań długoterminowych czołowy górnik polski wykonał 355 proc. normy, PRZEKRACZAJĄC W TEN SPOSÓB SWOJE ZOBOWIĄZANIA O 55 PROC.

PIERWSZY ROK przełomowego sześćciolecia

3. III. b.r. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950.

Zadania planu na rok bieżący zasługują na największą uwagę całego narodu, stanowią one bowiem pierwszy roczny odcinek planu 6-letniego, drugiego naszego wieloletniego planu gospodarczego.

Plan 6-letni — rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce, jak sama nazwa wskazuje, jest wielkim programem budowy setek nowych przedsiębiorstw przemysłowych, REKONSTRUKCJI CAŁEJ GOSPODARKI NARODOWEJ, likwidacji wiekowego zacofania Polski, postawienia jej WŚRÓD PAŃSTW PRZODUJĄCYCH gospodarczo i wzniesienia fundamentów, nowego, lepszego, sprawiedliwego USTROJU SOCJALISTYCZNEGO.

W pierwszym roku realizacji planu 6-letniego produkcja przemysłowa będzie o 21,9 proc. większa, niż w roku 1949. Szczególnie szybki wzrost produkcji maszyn i urządzeń przemysłowych, traktorów i samochodów, okrętów, maszyn i silników elektrycznych, materiałów budowlanych i artykułów chemicznych, świadczy, że nadal poświęcamy najwięcej sił rozbudowie przemysłu ciężkiego, co wydatnie wzmożni nasz potencjał gospodarczy i stworzy bazę stałego i coraz intensywniejszego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Jednocześnie zaś rozwój wytwórczości artykułów włókienniczych, obuwia, mebli oraz wzrost o 66,7 proc. produkcji drobnego przemysłu uspołecznionego zapewni WYŻSZY POZIOM ZAOPATRZENIA ludności pracującej w towary powszechnego użytku.

Wartość produkcji rolnej w b.r. ma być o 6,4 proc. większa niż w ub. r. Osiągniemy to dzięki znacznie większemu zapotrzebowaniu rolnictwa w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze oraz traktory, których ilość wzrośnie o 41, proc., jak również dzięki ZWIEKSZENIU POMOCY GOSPODARZEJ PAŃSTWA DLA CHŁOPÓW MAŁO I ŚREDNIOROLNYCH.

Wydajny wzrost produkcji PGR oraz rozwój spółdzielczości produkcyjnej odczują troskliwą opieką państwa. WZMOCNI ELEMENTY SOCJALISTYCZNE W ROLNICTWIE.

Również w obrocie handlowym nastąpi dalsze rozszerzenie i uściślenie elementów socjalistycznych. O 17 proc. bowiem wzrośnie sieć detaliczna uspołecznionego aparatu handlowego, który dysponować będzie w roku bieżącym 49 tys. punktów sprzedaży.

Rok 1950 przyniesie także dalszy rozwój komunikacji, łączności, budownictwa, oświaty, wzmożenie ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Plan na rok 1950 przewiduje WZROST o 15,2 PROC. DOCHODU NARODOWEGO, co oznacza stopniowe PODNOSZENIE DOBROBYTU mas pracujących.

Jest to uzależnione nie tylko od rozwoju produkcji i obniżenia jej kosztów, lecz w wielkiej mierze OD WZROSTU WYDAJNOŚCI PRACY.

Rozumie to doskonale przodująca część klasy robotniczej, o czym świadczy dobitnie coraz szerzej rozwijające się współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, a ostatnio wspaniały masowy ruch podejmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zapoczątkowany przez górnik Wiktora Markiewkę.

Aby wykonać z honorem i przekroczyć zadania pierwszego roku planu 6-letniego trzeba mobilizować wszystkich ludzi w Polsce do pojęcia śladami Markiewki i Apryasa, Krajewskiego, Mateli, Gościńskiego i Mazura oraz tysięcy wybitnych przodowników pracy, racjonalizatorów i mistrzów oszczędzania; trzeba skupić wszystkie siły do walki o cele postawione przez partię i rząd ludowy, trzeba wzorować się na osiągnięciach twórczej i bohaterkiej klasy robotniczej Związku Radzieckiego; trzeba, aby do świadomości każdego człowieka pracy dotarła prawda, że WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO ZAPEWNI NARODOWI POLSKIEMU DOSTATNIA I SZCZĘŚLIWA PRZYSZŁOŚĆ.

Brutalne naruszenie porozumienia paryskiego

Władze okupacyjne w Niemczech zach. popierają przemysł ludzi i towarów

BERLIN PAP. Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie generał major Kotikow odpowiedział dnia 2 marca na listy komendantów zachodnich sektorów z 10 i 18 lutego br. W listach tych oskarżali oni bez żadnych podstaw radzieckie władze okupacyjne o rzekome stwarzanie przeszkód w ruchu towarowym między Berlinem a strefami zachodnimi.

Odpowiadając na te listy komendantów sektorów zachodnich generał Kotikow podkreśla, że przedstawiciele instytucji gospodarczych oraz firm handlowych i transportowo — ekspedycyjnych zachodnich stref Niemiec i zachodniego Berlina naruszają w dalszym ciągu ustalony tryb ruchu towarów i transportu między strefami zachodnimi a Berlinem i nie stosują się do istniejących przepisów.

Tak więc np. magistrat zachodnio-berliński nadal wydaje firmom zachodniego Berlina przepustki na towary nabyte drogą kontrabandy w przedsiębiorstwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Gen. Kotikow stwierdza dalej,

że zachodnie władze okupacyjne nie podjęły kroków, aby nie dopuścić do przewożenia pociągami wojskowymi osób nie należących do personelu wojsk okupacyjnych i władz okupacyjnych.

Takie postępowanie zachodnich władz okupacyjnych przeszkadza normalnemu ruchowi towarów i osób między Berlinem a strefami zachodnimi i stanowi oczywiście pogwałcenie przez zachodnie władze okupacyjne warunków ustalonych w paryskim porozumieniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawne są twierdzenia komendantów zachodnich, jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydana została natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zach. do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jak z powyższego wynika, radzieckie władze okupacyjne — pisze na zakończenie gen. Kotikow — wykonują uchwały Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu. Władze radzieckie domagają się i będą się domagały, by także inni uczestnicy porozumienia paryskiego również ściśle wykonywali swe zobowiązania.

Z całego kraju

● WARSZAWA, 3 bm. odbyła się uroczystość przekazania do użytku wagonu — ruchomej wystawy bezpieczeństwa i higieny pracy.

● WARSZAWA. W okresie trwania Targów Wiosennych w Lipsku, tj. od 3 do 12 marca br., Poczta Polska uruchomiła połączenie telefoniczne z Lipskiem. Opłata za 3-minutową rozmowę wyniosła będzie 55 zł.

● CZEŹTOCHOWA. W styczniu br. lekarz czechołowicki dr Jan Piwowarczyk odmówił udzielenia pomocy lekarskiej ciężko choremu na serce pacjentowi Wiesławowi Roszkowskiemu. Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem Okręgowym, który wniósł wyrok o karze sześciu miesięcy aresztu.

● STARACHOWICE. W zakładach Starachowickich robotnicy J. Machel i J. Sześciński, wysunięci zostali na kierownicze stanowiska. Machel mianowany został dyrektorem wydziałów pomocniczych, a Jan Sześciński wicedyrektorem fabryki metalurgicznej.

● OLSZTYN. W 25 miejscowościach woj. olsztyńskiego odbyło się uroczyste wręczenie radiodłobników gromadom, które przedterminowo uiszczyły podatek gruntowy.

● DEBICA. Społeczeństwo pow. debickiego postanowiło wzniesić żywy pomnik przyjaźni polsko — radzieckiej w postaci wielkiego Domu Młodzieży.

Obniżka cen w Związku Radzieckim dowodem wyższości gospodarki socjalistycznej Ludzie pracy Wybrzeża o nowych osiągnięciach przodującego kraju świata

Dwie uchwały Rady Ministrów ZSRR: o trzeciej po wojnie obniżce cen i o oparciu rubla na bazie złota to nowy, wspaniały sukces gospodarki socjalistycznej, potwierdzający głęboką prawdę słów wypowiedzianych przez Józefa Stalina na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców w dniu 17 listopada 1935 r.:

„Dlatego kapitalizm obalił i przewycięził feudalizm? Dlatego, że stworzył wyższe normy wydajności pracy, umożliwił społeczeństwu otrzymanie bez porównania większej ilości produktów, niż to było w ustroju feudalnym. Dlatego, że uczynił społeczeństwo bogatszym. Dlatego socjalizm może, musi zwyciężyć i bezwzględnie

botnika i jeszcze jednym dowodem troski rządu o jego egzystencję. Zniżka cen jest również odpowiedzią, jaką Związek Radziecki daje wszystkim podległym wojennym i państwu kapitalistycznym. Jest dowodem, że ustroj socjalistyczny zwiększa dobrobyt i podnosi stopę życiową ludzi pracy.

Wysiłkiem klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, wzorując się na Związku Radzieckim i na jego doświadczeniach zbudujemy w naszym kraju taki ustrój, w którym osiągniemy podobne sukcesy”.

Słusznie Zjednoczonych Fabryk Cukrów w Oliwie, MIECZYSLAW OSINA, podobnie jak tysiące innych ludzi pracy, z uwagą przeczytał doniesienie prasowe o obniżce

ZSRR złożyły się takie czynniki, jak niespotykana w dziejach mechanizacja pracy w przemyśle i na wsi, współzawodnictwo pracy, a przede wszystkim to, że każda zdobycz i osiągnięcie kraju socjalizmu obracane jest na rzecz ludzi pracy.

Sukcesy narodów radzieckich są dla nas przykładem jak należy budować socjalizm. Wzrost produkcji pociąga za sobą wzrost dobrobytu mas pracujących. Chwilowe trudności, która również u nas usunięte, gdy przemysł nasz i nasza własna wydajność pracy osiągnie wyższy poziom, co zresztą jest w naszym temacie realizowane.

Produkcja państwa radzieckiego jest pokojowa. Narody ZSRR nie chcą wojny i waleczą o pokój; ich produkcja i praca są produkcją pokojową. Dlatego też wzrasta u nich dobrobyt i spada cena. Będziemy się uczyć na przykładzie Związku Radzieckiego, a czerpiąc ze skarbów radzieckich doświadczeń także i my osiągniemy w planie 6-letnim ogromne sukcesy i poprawę bytu”.

Podobnie wypowiada się na ten temat tow. LEON BOROWIK — robotnik z Wydziału Transportowego SPB.

„Zniżka cen na artykuły pierwszej potrzeby w Związku Radzieckim jest wynikiem właściwego, socjalistycznego stosunku do pracy robotnika Związku Radzieckiego, który przez zwiększenie produkcji stworzył odpowiednie warunki dla osiągnięcia dobrobytu. My również przez masowy udział we współzawodnictwie, zwiększając naszą produkcję, przyczynimy się do wykonania planu gospodarczego, a co za tym idzie, do stworzenia podstaw stałego i stale rosnącego dobrobytu. Takich wyników, jak w Związku Radzieckim nie możemy osiągnąć nigdy gospodarka kapitalistyczna. W Ameryce obniża się stale stopa życiowa ludności i zwiększają się szeregi bezrobotnych. My robotnicy pamiętamy okresy bezrobocia w Polsce przedwojennej, dziś jesteśmy już na właściwej drodze, wiodącej do lepszej przyszłości i ustroju sprawiedliwej społeczności — socjalizmu”.

FRANCISZEK DĘBSKI kolejarz gdański również porównuje stale rosnący dobrobyt mas pracujących kraju socjalizmu z sytuacją ludzi pracy w krajach kapitalistycznych i podkreśla przy tym kierowniczą rolę naszej partii.

„Dziś widzimy wyraźnie różnicę pomiędzy państwami kapitalistycznymi, a państwem socjalistycznym Republik Rad. Robotnik w kapitalistycznym ustroju ma twarde ręce od pracy i nędzę w domu. Robotnik Związku Radzieckiego, ma również ręce twarde od pracy, ale uśmiech i jasne spojrzenie w

przyszłość. Obniżka cen mówi o tym, że robotnik radziecki żyje w coraz lepszych warunkach, mając do dyspozycji wiele rozrywek kulturalnych, nie dostępnych robotnikom kapitalistycznego ustroju bezrobocia i wyzysku. Naród polski, idąc śladami bratniego narodu Związku Radzieckiego w trudzie i walce buduje zręby socjalizmu. Od nas samych, od naszej pracy i woli zwycięstwa zależy nasz los i tempo, w jakim będziemy się posuwać naprzód. PROWADZI NAS POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA I W TYM GWARANCJA NASZEGO ZWYCIESTWA”.

Świat pracy Wybrzeża rozumie dobrze, że źródłem tych ogromnych sukcesów Związku Radzieckiego, źródłem ciągłej poprawy bytu mas pracujących ZSRR jest ustrój socjalistyczny i zrodzony przezeń nowy stosunek do pracy.

Oto co na ten temat mówi tow. STANISŁAW ROMAN robotnik budowlany z Gdańska.

„Obniżka cen w Związku Radzieckim, to najlepszy dowód, że państwo socjalistyczne troszczy się o swego obywatela. Jest to także dowód, że podstawą dobrobytu mas pracujących jest zwiększenie produkcji — co można osiągnąć przez stałe podnoszenie wydajności pracy. My robotnicy rozumiemy dobrze, jaki ogromny wpływ ma współzawodnictwo pracy na podniesienie produkcji. Obserwując rozwój gospodarki socjalistycznej Związku Radzieckiego, widzimy, że tylko w ustroju socjalistycznym osiągnąć można dobrobyt szerokiej warstwy ludzi pracy. Przykład robotników Związku Radzieckiego i ich socjalistycznego stosunku do pracy, wpływającego na zwiększenie produkcji, powinien być dla nas wzorem.



Cuio, wokół którego tworzy się próżnia, tonie — głosi jedna z zasad fizyki. Takim ciałem w dziedzinie polityki jest rząd włoski, „demokracja”, Alcide de Gasperi.

Ostatnie debaty w parlamencie, podobnie jak i w sejmie włoskim, nad votum zaufania dorozdaje, że wokół rządu de Gasperi zaczyna wytworzać się próżnia, która silną rzecz wczesniej czy później doprowadzi do utonięcia rządu w oceanie. Pierwsze, jak zwykle, uciekają szczyty. Takim typowym szczytem, który przezwala niechybny zgon rządu włoskiego, jest senator Romita. W ostatnich czasach dość dużo słyszało się o nim. Po wywołaniu Włoch, chętnie odwołano szatkę postępowca, był to bowiem okres, w którym reakcja włoska nie śmiała jeszcze zbyt jawnie występować na arenie politycznej.

Nadszedł jednak okres, w którym amerykański Departament Stanu niejednemu milionowi dolarów wydał na przekonanie „socjalistów”, że współpraca z de Gasperim jest „rozdzielnym” krokiem. Romita łatwo dat się „przekonać”. Od tej chwili z rządu jego nie schodziły hymny pochwalne na cześć planu Marshalla, paktu atlantyckiego, a niedawniej jak 18 lutego b.r. kierownictwo jego partii opowiedziało się przeciwko walce o obronę pokoju.

Mija 9 dni i 27 lutego senator zabiera głos w sprawie podzielenia votum zaufania rządowi de Gasperi i oświadcza, że on Romita nie oświadcza, że on Romita nie udzieli swego poparcia rządowi, gdyż uważa, że „pakt atlantycki nie przyniósł Włochom żadnego pożytku”, że on Romita „nie poprze rządu, który toruje drogę faszyzmowi”.

Tyle senator — „socjalista” Romita. Nam pozostaje do wykonania jeden wniosek.

O tym, że zakłamanie i demagogia są jedną z cech charakterystycznych prawicowych socjalistów — rzecz, powszechnie wiadoma. Natomiast fakt, że oprócz licznych libarów z h. premierami Orlando i Nitti na czele, Romita — wierny swej szczyrzej mentalności — również uważał za stosowne odgnać się od jakichkolwiek więzów z rządem de Gasperi dowodzi o kruchości podstaw tego rządu.



zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarki. Dlatego, że może dać społeczeństwu więcej produktów i może uczynić społeczeństwo bogatsze, niż kapitalistyczny system gospodarki”.

Oto twierdzenie Stalina znalazło swe praktyczne potwierdzenie w osiągnięciach ZSRR.

Obrzynie sukcesy gospodarcze i wzrost dobrobytu mas pracujących w Związku Radzieckim wywołują żywy odzew wśród szerokiej rzeszy ludzi pracy na Wybrzeżu, którzy dzielą się swoimi uwagami z redakcją naszego pisma.

Oto mówi na ten temat tow. WACŁAW KAMIŃSKI, pracownik Warsztatów PKP na Zawilślu:

„W Związku Radzieckim Stachanow zapoczątkował nowe, wyższe formy współzawodnictwa pracy. Zastosowanie wspólzawodnictwa wraz z radziecką nowoczesną techniką spowodowało zwiększenie produkcji i wydajności pracy. Trzecia obniżka cen w Związku Radzieckim jest wynikiem wysiłku ro-

cen w Związku Radzieckim. Dziełając się spostrzeżeniami na ten temat, zwrócił uwagę na drugi fakt, jakim jest wzrost cen i bezrobocie w krajach kapitalistycznych.

„Przeprowadzona po raz trzeci po wojnie zniżka cen w ZSRR, jest dowodem siły socjalistycznego państwa — mówi M. Osina. — Narod radziecki wykazał, że planową pracę, entuzjastycznie wzbudzonym przez WKP(b) i wysokim uświadomieniem politycznym, zmierzającymi krokami do jeszcze lepszej przyszłości. Rozumiem dobrze, że na ostatni sukces mas pracujących

CRZZ żąda usunięcia z SFZZ titowskich zdrajców

WARSZAWA (PAP). 3 bm. sekretariat CRZZ przyjął uchwałę, która głosi:

Przywódcy związków zawodowych Jugosławii z Djuro Salajem na czele uprawiają wroga działalność przeciwko międzynarodowej klasie robotniczej, przeciwko jej masowej organizacji zawodo-

wej — SFZZ, przeciwko ostoi pokoju, postępu i demokracji — Związkowi Radzieckiemu.

Titowscy przywódcy zw. zaw. Jugosławii oddali się na usługi zdrajców interesów klasy robotniczej i śmiertelnych wrogów pokoju i demokracji — na usługi przywódców reakcyjnych AFL, CIO i TUC.

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce zwraca się do SFZZ o wykluczenie przedstawicieli jugosłowiańskich związków zawodowych z Djuro Salajem na czele z szeregow SFZZ.

Zwiększenie obrotów towarowych między ZSRR a Węgrami

MOSKWA PAP. W wyniku rozmów między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a węgierską delegacją handlową podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarów między Związkiem Radzieckim a Węgierską Republiką Ludową na rok 1950.

Obroty towarów między ZSRR a Węgrami w 1950 r. wzrosną w porównaniu z 1949 rokiem, o przeszło 20 proc.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”

BUKARESZT, PAP. Ukazał się tu nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” organu Blura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Na pierwszej stronie ogłoszono komunikat w sprawie nowej obniżki cen w ZSRR oraz w sprawie oparcia rubla na bazie złota i podwyższenia jego kursu.

Artykuł wstępny pt. „DEMOKRATYCZNY RUCH KOBIET — WIELKA SIŁA W WALCE O POKÓJ” odwołuje się do znaczenia Związku Radzieckiego w międzynarodowym Dniu Kobiet oraz nieustan-

ny rozwój działalności Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Marie Claude Vaillant — Coturrier generalny sekretarz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet odwołuje się do znaczenia Związku Radzieckiego w walce o prawa demokratyczne i o pokój.

Jugosłowiański emigrant polityczny Gołubowicz pisze o „FAŁSZYWYM PARLAMENTARYZMIE — MASCE WŁADZY FASZYSTOWSKIEJ W JUGOSŁAWII”. Autor podkreśla m. in. że rozpisanie na dzień 26 marca br. „Wyborów” potrzebne są kłace Tito po to, by zamaskować faszyzowską istotę obecnego reżimu.

W dalszym ciągu numeru Touché pisze o walce ludu irańskiego przeciwko imperializmowi anglo-amerykańskiemu i reakcji wewnętrznej.

W tymże numerze ogłoszono w skrócie referat Klementa Gottwalda wygłoszony na plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, które odbyło się w dniach 24—26 lutego br., artykuł pierwszego sekretarza berlińskiej organizacji SED Jendretzky'ego pt. „BERLIN OSRODKIEM WALKI O JEDNOŚĆ NARODÓW NIEMIECKICH”, notatki polityczne Jana Marka i różne wiadomości bieżące.

Każdy aktywista partyjny i związkowy
czyta pismo
**O trwały pokój,
o demokrację ludową!**

Zniżka cen w Związku Radzieckim nowym dowodem wyższości gospodarki socjalistycznej

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) przyjęły uchwałę o nowej obniżce państwowych cen detalicznych — na artykuły spożywcze i towary przemysłowe. Z dniem 1 marca 1950 r. ceny artykułów spożywczych, takich jak chleb, mąka i przetwory mączne oraz mięso, masło i sól zostały obniżone o 24—50 proc. Znacząco obniżce uległy też ceny innych towarów, w tej liczbie i przemysłowych. Tak na przykład tkaniny bawełniane i wełniane, konfekcja, wyroby trykotarskie i obuwie, potaniały o 10—35 proc.

Nowa zniżka cen jest trzecią z kolei w okresie od 1947 do 1950 r. Przynosi ona dalszą wyższą realnych płac robotników i urzędników ZSRR, nowy, znaczny wzrost siły nabywczej rubla radzieckiego. Dość powiedzieć, że w skali rocznej ludność zyska na tej niższej co najmniej 110 miliardów rubli.

Nowa zniżka cen świadczy o potężnym rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, o rozszerzeniu produkcji, o wzroście wydajności pracy i niższych kosztach własnych produkcji. W ZSRR, w którym wszyst-

kie środki i narzędzia produkcji są własnością narodu, istnieje ścisły i bezpośredni związek między wzrostem sił wytwórczych i wzrostem dobrobytu mas pracujących. Im bardziej zwiększają się rozmiary produkcji i wzrasta dochód narodowy, tym więcej dóbr materialnych otrzymują ludzie pracy.

W okresie realizacji powojennego planu pięcioletniego wzrasta w szybkim tempie dochód narodowy ZSRR. W roku 1949 zwiększył się on o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1948 i przekroczył o 36 proc. poziom przedwojennego roku 1940. W związku z tym przeciętne dochody robotników i urzędników wzrosły w r. 1949 o 12 proc., w porównaniu z rokiem 1948.

Dobra materialna, jakie otrzymują robotnicy i urzędnicy radzieccy, nie ograniczają się jedynie do płac. Ludność ZSRR otrzymuje z funduszy państwa wyciągi z świadczenia z zakresu ubezpieczeń społecznych, emerytury, bezpłatne i ulgowe skierowania do sanatoriów, do mów wypoczynkowych, zasiłki

dla wielodzietnych i samotnych matek. Ludność ZSRR korzysta z bezpłatnej pomocy lekarskiej, bezpłatnego nauczania, ze stypendiów dla studentów i uczniów oraz szeregu innych świadczeń i ulg. Wszystkim robotnikom i pracownikom umysłowym przysługują coroczne płatne urlopy na koszt państwa. W roku 1949 suma wypłat na te cele przekroczyła 110 miliardów rubli, to znaczy wyniosła trzy razy więcej, niż w ciągu przedwojennego roku 1940.

Równoległe ze stałym wzrostem płac nominalnych i realnych obserwujemy stały wzrost siły nabywczej rubla. Z dniem 1 marca 1950 r. na mocy uchwały rządu radzieckiego, oparte obliczenie kursu rubla na bazie złota i ustalono, w jakim stopniu wzrosło jego kurs w stosunku do walut obcych. Pod-

wyższenie oficjalnego kursu rubla i oparcie go nie na bazie dolara, którego siła nabywcza coraz bardziej się zmniejsza, lecz na bardziej trwałej podstawie złota, (stosownie do wartości złota w rublu) jest jeszcze jednym wymownym dowodem wyjątkowej siły radzieckiej gospodarki socjalistycznej.

Setki milionów ludzi pracy na całym świecie widzą dziś ogromną wyższość radzieckiego systemu gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną; widzą, że socjalizm niesie pokój, szczęśliwe i dostatnie życie, podczas gdy kapitalizm niesie im jedynie okrutny wyzysk, bezrobocie i nędzę.

I. SOŁOWIOW

Sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw.



Wielki rosyjski pisarz-realista — Mikołaj Gogol

1809-1852

Mikołaj Gogol należy do szczególnie lubianych i szczególnie popularnych w ZSRR pisarzy. Jego powieści, nowele i komedie, opromienione wspaniałym humorem, pełne ciętej satyry, technice bezgranicznej miłości do narodu i ojczyzny — żyją i żyć będą wiecznie, jako prawdziwe arcydzieła literatury.

Działalność twórczą Gogola przypada na okres lat 30—40 ubiegłego wieku. Był to w Rosji okres panowania cara i obywateli. Masy ludowe nienawidziły swych ciemnych, w kraju wybuchły często żywiołowe bunt chłopów. Już w początkach XIX wieku widzimy w Rosji zaczątki ruchu wyzwolenieckiego. Przodujący ludzie tego okresu — rewolucjonści i szlachetcy — podejmują walkę o wyzwolenie narodu spod jarzma państwa, o unicestwienie ustroju samowładztwa-obszarniczego. Wśród bojowników, walczących przeciwko despotyzmowi znajdowali się również i liczni pisarze rosyjscy. Przepojeni uczuciem gorącej sympatii do uciskanego ludu, do skrzywdzonych i poniżonych,

śmiało zabierali głos w ich obronę, chłoszcząc i piętnując ucisk i wyzysk obszarniczy.

W plejadzie wielkich pisarzy rosyjskich XIX wieku na jednym z czołowych miejsc stał Mikołaj Gogol. Był on prekursorem i inicjatorem nowego kierunku w literaturze, który otrzymał nazwę realizmu krytycznego. Większość jego utworów — to zjadliwe, niezmordowanie chłoszczące satyry. Gogol był pisarzem-patriotą, bojownikiem o prawdę w życiu i w sztuce; z zarem i pasją demaskował bolączki ustroju państwa-obszarniczego. Nakreślił on całą galerię ujemnych typów, pod-

patrzył i uchwycił trafnie ich najbardziej śmieszne rysy. Gogol wznosił literaturę rosyjską na wyższy poziom i kierował ją na drogę służenia narodowi, na drogę walki o stworzenie lepszych warunków życia dla ludzi pracy. I na tym polega wielkopomna zasługa Gogola.

Powodowany nienawiścią do wszelkiego ucisku, Gogol skierował ostrze swych utworów przeciwko państwu — temu najstraszliwemu złu i hańbie ówczesnej Rosji. Cały potężny orzeź swego talentu poświęcił on demaskowaniu warstw pasożytniczych na ciele narodu — szlachty i biurokracji urzędniczej. Stworzył „Martwe dusze” — dzieło, które, jak powiedział Herzen, wstrząsnęło sumieniem całej Rosji. „Martwe dusze” — to szerokie malowidło życia i obyczajów rosyjskich pierwszej połowy XIX wieku. Pisarz piętnuje i ośmiesza najciemniejsze, najbardziej ponure strony rzeczywistości, demaskuje degenerację szlachty, która straciła oblicze ludzkie; opisuje tych, którzy stali się „martwymi duszami”.

Patos Gogola — oskarżyciela i demaskującego siłą jego satyry osiągnął punkt szczytowy w słynnym „Rewizorze”. Jest to prawdziwy klejnot dramaturgii rosyjskiej. W komedii tej pisarz pokazał ukryte pod płaszczykiem czci i godności, dobrych obyczajów prawdziwe oblicze prowincjonalnego społeczeństwa szlacheckiego. Ukazał oczom społeczeństwa, że obszarnicy i biurokracja urzędnicza — to ludzie bez czci i sumienia, bez jakiegokolwiek norm moralnych. Stworzone przez Gogola postacie mają tyle cech typowych, że każda z nich stała się imieniem pospolitym, symbolizującym jakas przywarę ludzką.

Demaskując ustrój samowładztwa-obszarniczego, utwory satyryczne Gogola zagrzewały do walki przeciwko barbarzyństwu państwa-obszarniczemu Rosji. I za to właśnie tak wysoko cenił Gogola Włodzimierz Lenin. Wspominając w jednym ze swych artykułów o szerokim rozpowszechnieniu literatury demokratycznej w dni rewolucji 1905 roku, Lenin zaznaczał, że literatura ta przepojona była „ideami Bielińskiego i Gogola, tymi ideami, dzięki którym pisarze ci tak bliscy byli i drodzy Niekrasowowi”.

jak zresztą każdemu porządnemu człowiekowi w Rosji”.

Gogol malował nie tylko ujemne strony rzeczywistości rosyjskiej. Rosja nie była dlań jedynie krajem „martwych dusz”. Pisarz zdawał sobie sprawę, że ludzie ci nie reprezentują prawdziwej Rosji, że stanowią jedynie złośliwą narośl na zdrowym ciele kraju, że prawdziwym twórcą historii jest lud, w którym drzemia wielkie siły twórcze, w którym kryje się wszystko, co jest najlepsze w człowieku. Lud — to pozytywny bohater przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Tę głęboką wiarę w lud, w jego zdolność do ofiarnej walki o wolność i szczęście, o honor i chwałę ojczyzny, wyraził Gogol we wspaniałej opowieści „Taras Bulba”, w której odmalowuje jeden z najtragiczniejszych epizodów z historii Ukrainy — powstanie ludu ukraińskiego przeciwko obcemu ciemniactwu. Bohaterami opowieści są wolni kozacy zaporoscy. Taras Bulba i jego towarzysze, ludzie wielkiej odwagi i patriotycznej dumy. „Taras Bulba” — to wspaniała epopeja walki wyzwolenia całego narodu, to hymn chwały i bohaterstwa jego męnych synów, a jednocześnie doskonała powieść obyczajowa.

Gogol żył w epoce, kiedy władza obszarników wydawała się niewzruszona i wieczna. Nie mniej jednak pisarz, wierząc w siłę narodu, wierzył, że naród ten zdobędzie wolność i zadziwi świat swymi bohaterskimi czynami. Gogol nie wiedział oczywiście i nie mógł wiedzieć w owej epoce, w jaki sposób nastąpi wyzwolenie mas ludowych spod ucisku obszarników. Pisarz nie był rewolucjonistą, nie brał bezpośrednio udziału w walce politycznej; jednakże jego głęboka i ostra krytyka zadała potężny cios ustrojowi państwa-obszarniczemu, przyczyniając się do rozbudzenia i rozwoju idei rewolucyjnych.

Losy Gogola były tragiczne, jak zresztą losy prawie wszystkich pisarzy epoki przedrewolucyjnej. W ciągu całego okresu działalności twórczej podejrzewano go o „buntownictwo”; stał się prześladowany i szczeni.

Samotność, prześladowania i naganna ze strony reakcyjnej krytyki — pod koniec życia — zła męka moralna Gogola. Coraz częściej miewał ataki samobicia i pozwalał się wciągać coraz głębiej w odmiętą mistycyzmu. Prześladowania reakcji wpędziły go przedwcześnie do grobu.

Gogol był prawdziwym patriotą, który marzył, aby jego kraj o czysty zwałczył swe zacofanie i przewodził innym krajom. Z uczuciem dumy, a jednocześnie smutku opisywał on Rosję. Stworzył alegoryczny obraz Rosji, jako pędzącej po bezdrożach „trójki”; wpatrywał się w dal i szukał odpowiedzi na pytanie: „Dokąd idzie zuchwałym pędem ta szalona „trójka”? — i nie znajdował odpowiedzi.

Dopiero my możemy odpowiedzieć wielkiemu pisarzowi dokąd zmierza jego ukończona ojczyzna! Droga jest jasna i świetlana, droga ta prowadzi do komunizmu.

A. WOŁOZENIN



Maszynista koparki chwyłakowej Centrali Sprzętu Budownictwa — Oddział Warszawski Tadeusz Ofiarski i jego pomocnik Henryk Osiek, podejmując apel tow. Murkiewski, zobowiązali się przepracować 5815 godzin bez remontu kapitalnego koparki przy jednoczesnym podniesieniu wydajności pracy do 150 procent. Tow. tow. Ofiarski i Osiek wczuli jednocześnie innych maszynistów do podjęcia tej formy współzawodnictwa.

Na zdjęciu — tow. tow. Ofiarski i Osiek przy swojej maszynie. (Foto — AR)

ZDOBYTE DOŚWIADCZENIA pomogą w realizacji planu 6-letniego w portach

Analizując dotychczasowe osiągnięcia przeładunkowe portów Gdańsk — Gdynia, nie wolno zapominać o pracy zespołowej i współzawodnictwie w zespołach.

Zapoczątkowano je w czerwcu 1947 roku w Gdyni przy Nabrzeżu Rotterdamskim. Pamiętam, jak przy załadunku wagonów uwijała się wówczas grupa ludzi. Robota szła rażno — taczki za taczkami wjeżdżały do wagonu, w którym szybko i sprawnie składali skóry tow. tow. Jan Loniach i Alfons Dolny. W tym czasie przyjechał tow. Domański.

— No, słuchajcie, trzeba trochę przyspieszyć tempo, abyśmy mogli jeszcze omówić sprawę dziewczątek. Myślę, że to będzie lepsza organizacja pracy, należałoby tylko sprawdzić ją w praktyce.

— Zrobimy to jeszcze dziś — przerwał mu tow. Dolny.

— Myślę, że najlepiej będzie praktycznie wypróbować nasze dziewczętki. — powiedział tow. Loniach. — Przypuszczam, że usprawnimy w ten sposób pracę nie tylko przy obsalaniu, ale i przy załadunku, bo tak jak dziś, w sześciu, jest trochę za ciężko. Napracujemy się co niemiara, a żadnej wydajności. Przy największym wysiłku wyciągamy 6 do 8 ton.

Trzeba wspomnieć, że ta trójka i ich koledzy, często dyskutowali nad znalezieniem nowych metod pracy. W każdej chwili wolnej od pracy, starali się przekonywać towarzyszy o słuszności stosowania zespołowości w porcie. Pomagał im tow. Walczak z drugiego zespołu.

Podobnie i tego czwartego dnia, gdy usiedli do obiadu, rozwinęła się dyskusja. Zaczął ją tow. Walczak, mówiąc: „No, jak tam, te wasze dziewczętki? Kiedy puścicie je w ruch?”.

— Jutro — odpowiedział tow. Domański.

— To się nie da — wtrącił Kunikowski.

— Ale, on widzi stale tylko przeszłości — zawołał ktoś niecierpliwie.

— Bądźcie spokojni, jeszcze dziś wypróbujemy. Trzeba tylko szybko załadować wagony. Spróbujemy. Kto do nas przystaje, do naszej szóstki?

— Ja — zawołał Wierczyński.

— I ja — krzyknął Maciejewski.

— I ja — powtórzył za nim Leon Rodziecki.

— No, już dosyć. Więc tak działamy: dwóch do sztapla, dwóch do stołu, do obsalania, jeden odbierać od stołu, dwóch wozić i ważyć, dwóch składać na sztaplu. Zobaczymy, ile zrobimy. Praca pójdzie na pewno rażno.

Brigadzista Maciejewski podkreślił wasza zadowolenie, że nie potrzebujecie ani krzykaczów, ani poganiaczy do pracy. Coś się zmieniło w tych ludziach — myślał. Pamiętam przed wojną jak to trzeba było pilnować, aby się ruszyli, a teraz to jakby... sam nie wiem, jak to sobie wytłumaczyć.

Pracę zakończono wg. planu o pół godziny wcześniej. Teraz zebrał się wszyscy zobaczyć, co da praca w dziewczętkach. Rozstawiono się według planu, uchwalał podczas przerwy obiadowej i dalej do roboty.

Skóry szybko wędrowały z rąk do rąk. Raz, dwa i już pełen wózek wiozą na wagę, a roboty przy stołach i sztaplach nie ustaje. Brigadzista Maciejewski mruczał z zadowolenia, widząc, że praca szła o wiele prędzej niż dotychczas. Po półgodzinnej próbie nastąpiło obli-

czanie wyników. Zrobiono 1,2 ton. „Towarzysze wygraliśmy! Przedtem w sześciu zrobiliśmy 8 ton, a teraz w dziewięciu przeładujemy przeszło 16. Obsada zwiększona o 50%, a praca o całe 100%. Oto, co znaczy praca tasmaowa, zespołowa!”.

Jak widzimy z tego przykładu — odeszła się tow. Loniach — musimy jeszcze wprowadzić wiele zmian, aby szybciej pracować.

Nikt nie zauważył, że próbie tej przypatrywał się tow. Albekier, sekretarz komitetu partyjnego robotników portowych oraz członek rady zakładowej ob. Kocznik. Tow. Albekier wszedł w grono dyskutujących. — Ot i widzicie towarzysze. Byliśmy świadkami, jak się stosuje nowe metody pracy. Gdy wszędzie wprowadzimy, szybko usprawnimy przeładunek. A wiecie przecież, że pracujemy dla siebie i w ten sposób podnosimy dobrobyt klasy robotniczej.

Tow. Albekierowi odpowiedziało na oklaskami, a brigadzista Maciejewski jeszcze zamasyścił podkreślił wasza zadowolenia, że już rozwiązana jest jego zagadka. Tak jak przewidziano, metoda zespołowa przyniosła duży efekt. Od następnego dnia wyniki rosły z każdą godziną.

Nową metodę pracy zastosowano również przy wyładunku bawełny, drzewa i innych towarów. Minęło przeszło 2 lata. Metoda pracy zespołowej została rozpowszechniona w obu portach. Wszędzie, gdzie tylko ją zastosowano, widoczne były dobre wyniki. Wydajność pracy z roku 1947 została przekroczona o przeszło 100%. Z tych pierwszych zespołów wyrosły czołowe przedownice, które dziś

zajeli odpowiedzialne stanowiska. Robotnicy tych zespołów brali czynny udział w reorganizacji portów, gdy powstało Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeładunkowe „Portorob”.

Zespoły wprowadziły poza tym wiele pomysłów racjonalizatorskich. Obecnie, na starcie do planu 6-letniego, robotnicy portów wprowadzają nową metodę pracy w porcie gdańskim, organizując brygady, które jeszcze bardziej wpłyną na zwiększenie wydajności. Wprowadzenie tych brygad pozwoli również na prawidłowy rozwój współzawodnictwa. Chwilowo brygady poznają plany operacyjne. Trzeba jednak przyznać, że jak poprzednio zespoły, tak obecnie brygady napotykały na trudności. Na przeszkodzie stały „nieroby”, które nie chciały się łączyć w brygady, przerzucając odpowiedzialność za wykonanie zadania na jednostki. Wiedzą o tym, że robotnicy w brygadach cenią tych, którzy żyli się ze swoją pracą.

Brigadziści na naradach tygodniowych poznają plan przeładunkowy, a ich uwagi pomagają kierownictwu w rozwiązaniu odpowiedzialnych nieraz zadań. W pracy brygad zauważa się zwiększoną staranność wykonania i unika się psucia towarów, co jest niezwykle ważne w pracy portowej.

Plan 6-letni stanowi stały temat dyskusji w brygadach i coraz to nowe pomysły racjonalizatorskie zgłaszane są do komitej usprawnień. W brygadach panuje koleżeńskość. Starzy, doświadczeni robotnicy szkolą nowych, co ułatwia im ustalenie niezmiennego składu osobowego brygad.

A. K.

ZASŁUŻONE KOBIETY WYBRZEŻA

Tow. Maria Michalak

„Tow. Maria Rużycka pracowała w antyfaszystowskiej organizacji Białegostoku od września 1941 roku do lipca 1944 r., będąc jednym z jej organizatorów i kierowników. Przez cały okres pełnienia służby wykazała się dzielnością, wytrzymałością i zdecydowaniem.



Od stycznia 1943 roku pracowała pod pseudonimem Zofia Zamoiła. Nie zważając na niebezpieczeństwo, przenosiła nocą broń — karabiny maszynowe i zwykłe dla żydowskich grup partyzanckich, znajdujących się w rejonie Białegostoku. Brała udział w wyprawach po broń.

Tow. Rużycka przeprowadzała ludzi, którzy zbiegli z transportów, obozów koncentracyjnych i Gestapo, do oddziałów partyzanckich. Dostarczała do oddziału im. Matrosowa kompas, mapy, cenne wiadomości o rozmieszczeniu oddziałów wojskowych, rozmieszczeniu artylerii przeciwlotniczej, policji, Gestapo i terenów zamieszkałych.

Tow. Rużycka prowadziła pracę agitacyjno-propagandową, kolportowała nielegalną literaturę, wydawaną przez Komsomol i KP(b) Białorusi, dostarczała lekarstw, łup radiowych, żywności itp.

Nie zważając na słabe zdrowie, tow. Rużycka zawsze wypełniała powierzone jej obowiązki. Tow. Rużycka przedstawiona została do odznaczenia orderem ZSRR.

Oto pismo Sztabu Brygady Partyzanckiej im. K. Kolińskiego, wydane 12 września 1944 r. towarzyszące Rużyckiej — takie było pamiątkowe nazwisko tow. Michalak.

Córka szewca i włókiennicy, siostra komunistów, od najmłodszych lat zrozumiata, że tylko biorąc czynny udział w organizacji politycznej, walczyć można o sprawiedliwość społeczną. Dlatego też wstąpiła już, mając lat 9, w roku 1929 do organizacji „Pionier”, w której po 2 latach sprawowała funkcję sekretarza.

W przerwach między aresztowaniami, z których pierwsze nastąpiło już w 12 roku życia, tow. Michalak pracuje aktywnie jako sekretarz dzielnicowy KZMP — Lewa Śródmiejska w Łodzi, a potem, jako członek KPP.

W miesiąc po wybuchu wojny tow. Michalak ucieka na teren radziecki. Wojna niemiecko-radziecka zastaje ją w Białymstoku, skąd wraz z oddziałami Armii Czerwonej usiłuje bez powodzenia przedostać się za linię frontu. Zawsze niestrudzona, pełna energii, świadoma zadań, jakie stały przed komunistami, przebywającymi pod okupacją hitlerowską, organizuje Komitet Antyfaszystowski, będący w kontakcie z PPR, w którym znana jako Zofia Zamoiła, pełni funkcję kierownika i jako partyzantka walczy w oddziale Matrosowa brygady Kolińskiego. Wysłanie w powietrze pociągu koło Zabłudowa i elektrostacji w Starosielcach, było w dużym stopniu zasługą dzielnej partyzantki.

Za zasługi, położone w czasie wojny, tow. Michalak otrzymała Virtuti Militari, Krzyż Walecznych i liczne odznaczenia radzieckie.

Tow. Michalak doczekała się tej Polski, o którą od najmłodszych lat walczyła. Gdy zdjęła karabin, zaczęła pracować dla umocnienia pokoju. Obecnie jest sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PZPR Gdańsk — Śródmieście. Lata więzienne, ciężki okres walk partyzanckich, nie pozostały naturalnie bez wpływu na jej zdrowie. MIMO TO JEDNAK W TEJ DROBNEJ I CIĄGLE DZIEWCZĘCEJ KOBIECIE TKWIĄ NIESPOŻYTE SIŁY, KTÓRE POZWALAJĄ JEJ Z ENERGIA I ZAPALEM PRACOWAĆ DLA DOBRA MAS PRACUJĄCYCH, BUDOWAĆ CORAZ TO JASNIEJSZĄ PRZYSZŁOŚĆ W LUDOWEJ OJCZYZNIE, ABY DZIECKO JEJ I MILIONY INNYCH DZIECI NA CAŁYM ŚWIECIE, MIAŁY RADOSNE ŻYCIE, AŻEBY NIGDY JUŻ WOJNA NIE ZAGRAŻAŁA NARODOM, MIŁUJĄCYM POKÓJ.

(a).

Tow. Rozalia Lesiak

Tow. Rozalia Lesiak jest czynną aktywistką Ligi Kobiet i przy wodniczką kół L.K. przy Domu Dziecka na Oruni. Pracuje w ruchu robotniczym już od 1903 roku. W czasie wojny światowej była sanitariuszką, potem spędziła kilkanaście lat we Francji.

Tow. Lesiak poświęca obecnie cały zapał i entuzjazm walce z analfabetyzmem. Oddała pokój w swoim mieszkaniu w Gdańsku przy ul. 3 Maja 18 na kurs dla analfabetów. Uczesza sama na ten kurs, aby zapoznać się do kładnie ze sposobem nauczania.

Dzięki jej niestrudżonemu staraniom, frekwencja na kursie jest dobra, a niektóre kobiety zamierzają po ukończeniu pierwszego kursu udać się na kurs wyższy. Kuratorium oddało obecnie w opiekę tow. Lesiak drugi kurs dla analfabetów. Wiecej spędza tow. Lesiak nad książkami, aby wypełnić luki w wykształceniu.

Tow. Lesiak, która mimo swego podeszłego wieku, pracuje aktywnie społecznie, może służyć za wzór młodszemu pokoleniu. (Ja.)



„W historii ludzkości ani jeden poważniejszy ruch wyzwolenieczy nie odbywał się bez bliskiego udziału kobiet, albowiem każdy krok klasy uciskanej na drodze wyzwolenia stanowi jednocześnie polepszenie doli kobiecej”

J. STALIN

Kobiety Wybrzeża, którym drogi jest pokój, włączyły się masowo do czynu 8-marcowego

Na apel łódzkich włókiennic, które dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet podjęły zobowiązania produkcyjne, wzywając inne kobiety polskie do współzawodnictwa, odpowiedziały tysiące robotnic Wybrzeża. Ta spontaniczna akcja, która objęła wszystkie miasta i wsie naszego województwa, która nie przeszła bez echa niemalże w żadnym produkcyjnym zakładzie i znalazła żywy odzwierciedlenie wśród szerokich rzesz pracujących, mogła się rozwinąć dopiero w warunkach, jakie ustroił Polski Ludowej stworzył kobiecie. Otoczona wszechstronną opieką państwa, korzystająca ze wszystkich zdobyczy ustroju i będąca pełnoprawnym obywatelką, kobieta Wybrzeża — jak miliony kobiet polskich — uaktywnia się w życiu politycznym i społecznym, stanowiąc wielką siłę nowego społeczeństwa.

O wzroście świadomości politycznej i społecznej świadczy akcja, podjęta dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet przez robotnic Wybrzeża. Przegląd zobowiązań 8-marcowych, deklarowanych na terenie naszego województwa, pozwala na stwierdzenie, że okres dzielący nas od apelu łódzkich włókiennic, stał się okresem mobilizacji do dalszego udziału w odbudowie Polski Ludowej, w życiu społecznym i kulturalnym, okresem mobilizacji wielkiej siły, jaką stanowią kobiety w walce o pokój.

Jako pierwsze, podjęły zobowiązania kobiety, zrzeszone w Kółkach Gospodyń Wiejskich. Zobowiązania te dotyczą zorganizowania grup do stawców mleka, hodowców i planatorów. Na apel członkini Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu sztumskiego odpowiadały inne im. Gen. Świerczewskiego i Odzież w Elblągu, oddziałach Centrali Rybnej w Gdyni i Lebie, Fabryce Gazomierzy w Tczewie, Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego, w Zakładach Dziewiarskich „Anglasie”, „Amadzie”, Fabryce Octu i Musztardy, w Fabryce Futrzarskiej w Gdańsku, oddziałach PPB 10 i 4, Dalmorze i Arce, Ryszardni Lnu i Konopi w Łęborku, Gdańskich Zakładach Graficznych i innych — zobowiązania objęły wszystkie zatrudnione kobiety.

Wśród zobowiązań krótkofalowych na czoło wysuwają się uchwały robotnic Daimonu, ze Starogardu, które dzięki zwiększonej wydajności pracy oszczędziły w lutym ponad 4 miliony zł.

Abi zobowiązania przyniosły realne wyniki, trzeba w tych zakładach pracy, które nie przeprowadzają jeszcze kontroli wykonania zobowiązań, powołać jak najszybciej odpowiednie komisje i zlecić im stałe czuwanie nad przebiegiem tej akcji.

Ob. Turlo nie była odosobniona, gdy na zebraniu w Zakładach Rybnych Nr 3, gdzie podejmowano zobowiązania, oświadczyła: „My, kobiety Polski i całego świata, wotamy jednogłośnie: „KŁUCZ Z WOJNĄ. CHCEMY POKÓJ. ŁĄCZYMY SIĘ Z GŁOSEM KOBIEĆ RADZIECKICH, CHINKSKICH, KOBIEĆ Z KRAJÓW KOLONIALNYCH I PÓŁKOLONIALNYCH, KOBIEĆ UCISKANYCH JESZCZE PRZEZ KAPITALISTYCZNE RZĄDY. KOBIEĆ, KTÓRE CHCĄ BUDOWAĆ LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ DLA NASZYCH DZIECI. CHCEMY BUDOWAĆ POLSKĘ SZCZĘŚLIWĄ. POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ”.

Kobiety Wybrzeża włączyły się w ostatnim okresie, poprzedzającym Międzynarodowy Dzień Kobiet, jeszcze mocniej i bardziej masowo do pracy nad odbudową swej ludowej ojczyzny. Kobiety rozumieją, że najszybszym środkiem umacniania pokoju jest systematyczny wzrost produkcji.

Kobiety pracujące zawodowo, gospodynie domowe, kobiety miast i wsi, kobiety starsze — jak tow. Ochendalska z Zakładów Rybnych w Gdyni — i zupełnie młode — jak tow. Zerówna z Zakładów Dziewiarskich — wszystkie, którym drogi jest pokój i szczęście całej ludzkości włączyły się do czynu 8-marcowego. I to właśnie napawa nas dumą i daje perspektywę lepszego i radośniejszego jutra. (a)

Kobiety radzieckie w walce o pokój

W roku bieżącym obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Kobiet w warunkach zastraszających się walki między dwoma obozami — obozem pokoju, o którego czele stoi Związek Radziecki i obozem wojny, którego organizatorami są imperialiści anglo-amerykańscy. Dnia 8 marca kobiety wszystkich krajów kuli ziemskiej zainicjują swoją niezłomną wolę walki o pokój.

Kobiety radzieckie są płomieniami i konsekwentnymi bojowniczkami o pokój. Wraz z całym narodem radzieckim są one zainteresowane w budownictwie pokojowym, w dalszym rozwoju socjalistycznej gospodarki kraju i stworzeniu tym samym materialnej podstawy dla przejścia do komunizmu. Już przed wojną cały naród radziecki dążył do tego wspólnego celu. Zdradziecka napaść hord hitlerowskich przerwała tę pracę, zmusiła naród radziecki do poświęceń wszystkich sił sprawy zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Córy narodu radzieckiego wraz ze swoimi mężami, braćmi i synami, bohatersko walczyły na froncie i pracowały na zapleczu w imię wolności swej socjalistycznej ojczyzny, w imię pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Po wojnie kobiety radzieckie z nową energią przystąpiły do pracy pokojowej, do odbudowy narodowej gospodarki, do pracy, zapewniającej dalszy rozwój ZSRR — kraju, kroczącego do komunizmu.

Kobiety radzieckie stanowią mniej więcej połowę wszystkich pracowników, zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR. W przemyśle pracuje ponad 280 tys. kobiet — inżynierów, techników i majstrów. Wśród ludzi z wyższym wykształceniem kobiety stanowią 44%, wśród specjalistów z średnim wykształceniem

50%. Kobiety radzieckie występują jako inicjatorki nowych metod pracy, walczą o oszczędność surowca, o wysoką jakość produkcji itd.

Tysiące kobiet osiągnęły bogate plony na polach kochozwojnych. Ponad 1.000 kochozwojniczek odznaczono zaszczytnym tytułem Bohaterki Pracy Socjalistycznej.

Kobiety radzieckie pracują z powodzeniem na niwie państwa i w gospodarce. Wniosły one ogromny wkład do nauki i kultury, o czym świadczą choćby fakt, że około 300 kobiet otrzymało nagrodę stalinowską.

Kobiety radzieckie to przodujący oddział światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która walczy niezmordowanie w obronie pokoju, przeciwko podżegaczom wojennym.

Głos ich rozległ się z trybuny Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Paryżu i Pradze. Zinaida Gagarina, wiceprzewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Liubow Kosmodemianska, matka dwójga dzieci — bohaterów, które zginęły podczas drugiej wojny światowej, Czinna Aslanowa — córka narodu azerbejdżan — zwróciły się w imieniu kobiet radzieckich do wszystkich obrońców pokoju z gorącym apelem o umacnianie solidarności i jedności międzynarodowej w walce o pokój.

Kobiety radzieckie powitają Międzynarodowy Dzień Kobiet nowymi sukcesami produkcyjnymi, w atmosferze wzmożonej aktywności politycznej mas pracujących ZSRR, spowodowanej zbliżającymi się wyborami do Rady Najwyższej ZSRR. Między narodowy Dzień Kobiet stanie się w ZSRR potężną manifestacją gotowości kobiet radzieckich do czynnej obrony sprawy pokoju.

L. PIETROWA

Sekretarz Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich.

Nie ma zawodów męskich

BRYGADA BETONIARSKA Bronisławy Szewczyk odbudowuje Gdańsk

Majster Sobol aż zachłysnął się ze zdumienia: Obywatelka chce pracować w murarce? W słowach tych zabrzmiała kpiąca nuta. Przysłuchujący się rozmowie robotnicy, z trudem powstrzymywali śmiech, patrząc na młodą dziewczynę. Majster nie dawał się przekonać. Długo przedstawiał Bronisławie Szewczyk trudności zawodu, ciężką pracę i... przecież rozumiecie, że tu pracują sami mężczyźni, a nas nie ma kobiet.

„Nie szkodzi. Ja będę pierwszą, a później przyjdą dalsze. Kobiety jeszcze pokażą co potrafią”. Bronisława była zdecydowana pozostać na budowie gmachu Centrali Węglowej i nauczyć się fachu. Robotnicy, poprosili majstra, by ją zostawił „bo szybko i tak stąd uciekną”.

Było to w kwietniu 1949 r. Bronisława Szewczyk — pomoc murarska z PPB Nr 4 rozpoczęła nowy etap życia. Koledzy początkowo patrzyli na nią z boku, w końcu, widząc, że daje sobie jednak radę i o pomoc nie prosi, sami przyszli z radami i fachowymi uwagami. Drugi majster — Ulko, podjął się przyuczenia „jedynaczki” i w wolnych chwilach pokazywał, jak i co należy robić.

Bronisława Szewczyk, 21-letnia córka małego chłopca z kieleckiego, przekonywała się coraz bardziej, że wybrała właściwy zawód.

W 1946 r. przybyła z białostockiej wsi do Gdańska, Sabina Januszko. Pracowała w wielu instytucjach, była szefem

taczka, robotnica, praczą, lecz nigdzie nie mogła długo pozostać. Coś ją ciągnęło do budownictwa. Wiedziała, że niejedną już kobietą pomaga budować Gdańsk, wi-

nie wierzyła jeszcze, że ją przyjmą. Majster spojrzął na papier, później na nią i flegmatycznie spytał: „Dacie radę, jako pomoc? Tak? No to chodźcie!”.

„Nawet się nie zdiwili, że jestem kobietą i to jedną z pierwszych” — opowiadała później z rozczarowaniem Sabina. Nie mógł się zdiwić starszy murarz, gdyż przez bywanie w Związku Radzieckim, widział kobiety na rusztowaniach, pracujące nieraz lepiej od mężczyzn, wyrabiające bez żadnego wysiłku wysokie normy. Nie, nie zdiwili się. Dziwił się natomiast, że tak mało kobiet pracowało.



853 proc. normy uzyskały przodownice PPB Nr 4 — Bronisława Szewczyk, Wanda Maier i Sabina Januszko w ciągu dnia. Praca prowadzona była przy betonowaniu płyty stropowej nad 4 piętnem gmachu Centrali Węglowej. W ciągu 8 godzin kobiecy trójka zahakowała 51,4 m stropu, wykładając 853,6 m² powierzchni.

W ZWIĄZKU Z MIĘDZYKRAJOWYM DNIEM KOBIET P.P.B. - Budowa Osiedli Robotniczych



300 KOBIET

Lubimy pionierską pracę — mówią przewodnice Szkoły Pielęgniarek przy Akademii Lekarskiej

Adela Gawryszewska ma 24 lata, energiczną twarz i żywe niebieskie oczy. Jest córką warszawskiego robotnika. Od dzieciństwa miała zamiłowanie do zawodu pielęgniarskiego. W czasie ostatniej wojny pracowała jako sanitariuszka. Obecnie jest na drugim roku w Szkole Pielęgniarek. Przeprowadza w nau-

ly się otoczyć opieką Dom Matki i Dziecka we Wrzeszczu, gdzie utrzymują codzienne dyżury poza ośmiodzinnym dniem nauki i pracy. Poważną pracę wykonano również z okazji urodzin generalissimusa Stalina, oczyszczając i porządkując teren akademii. Krystyna Ura ma 22 lata i jest

Inicjatorka ruchu warsztatowego kandydatka do Rady Najwyższej ZSRR

Wielotysięczna załoga moskiewskiego kombinatu włókienniczego „Triechgorńaja Manufaktura” wysunęła jednomyślnie na zebraniu wyborczym kandydaturę tkaczki Aleksandry Szyrowej, na deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR.

Aleksandra Szyrowa, tkaczka fabryki „Triechgorńaja Manufaktura”, niczym szczególnym nie wyróżnia się spośród swych towarzyszek, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny: jest średniego wzrostu, ma otwartą przyjemną twarz, szare, wesołe oczy, jasne włosy.

Ojciec Szyrowej pochodził z rodziny chłopskiej. Po Rewolucji Październikowej przeniósł się do Moskwy i w roku 1921 wstąpił do „Triechgorńki”, w której od lat 30 pracuje jako rymarz w warsztacie naprawy pasów transmisyjnych. Od 16 lat w fabryce tej pracuje również matka Aleksandry Szyrowej, a niedawno wstąpiła do jednej z fabryk kombinatu młodsza siostra słynnej tkaczki.

Jednocześnie prawie z matką, bo również w roku 1934, 15-letnia Aleksandra Szyrowa po raz pierwszy przekroczyła próg „Triechgorńej Manufaktury” i rozpoczęła naukę w szkole zawodowej kombinatu. Po dwóch latach została tkaczką i od tej chwili pracuje bez przerwy w tkalni. Tak wygląda nieskomplikowane życie tej młodej kobiety, której los podobny jest do losu jej rówieśnic — robotniczek radzieckich.

W chwili wybuchu wojny Szyrowa była już majstrem tkackim. Wobec tego, iż na skutek wojny załoga fabryczna znacznie się zmniejszyła, młoda tkaczka powzięła decyzję, która w następ-

wodniła, że można obsługiwać równocześnie 10 krosien. Co więcej, po pewnym czasie, pracowała



już na 12 warsztatach, po wojnie zaś — pierwszą spośród załogi „Triechgorńej Manufaktury” — zaczęła pracować na 16 krosnach.

W ciągu zmiany Szyrowa wyrabia na każdym warsztacie 21 do 22 m tkanin, zamiast przewidzianych — 16 m: dawno już wykonała ona swoje zadanie pięcioletnie i obecnie wykonuje produkcję na poczet 1951 r.

Inicjatorka ruchu wielowarsztatowego opracowała własny system obsługiwanego warsztatu; potrafiła w ten sposób ułożyć trasę obrotu warsztatu, by zredukować do minimum ich postoje. W wypadku gdy zatrzymują się równocześnie 2 krosna, podchodzi przede wszystkim do tego, którego uruchomienie wymaga mniej czasu, wymienia członko w ciągu 3 sekund, zamiast 5 przewidzianych normą, na załadunku zaś członka oszczędza 3,3 sek.

Aleksandra Szyrowa zorganizowała szkołę stachanowską. Dziesiątki tkaczek z całą słuszością nazywają ją swoją nauczycielką. Na odcinku brygady Szyrowej powstała niedawno nowa forma współza-

wodnictwa. Otóż pomocnik majstra, Włodzimierz Woroszyn, odpowiedzialny za stan warsztatów, na których pracują Szyrowa oraz przewodnice Grafowa i Żeltowa, zainicjował współzawodnictwo o utrzymanie w należytym porządku miejsca pracy i maszyn. Inicjatywa Woroszyńska przeliczyła się wkrótce, przy wydatnym poparciu Szyrowej w masowy ruch, który objął setki zakładów przemysłowych ZSRR.

Młoda tkaczka bierze czynny udział w życiu społecznym. Jest członkiem fabrycznego komitetu partii oraz członkiem prezydium Moskiewskiej Rady Związków Zawodowych.

Wysuwając kandydaturę Szyrowej do Rady Najwyższej ZSRR załoga fabryki „Triechgorńaja Manufaktura” data w ten sposób dowód wielkiego uznania dla dotychczasowej działalności słynnej inicjatorki ruchu wielowarsztatowego w radzieckich fabrykach włókienniczych. W. A.

POD OPIEKĄ PAŃSTWA

Sejm Polski Ludowej zapewnił ustawą z dnia 28 kwietnia 1948 roku zarówno ciężarnej, jak i karmiącej matce pełniejszą i bardziej skuteczną ochronę jej pracy i zdrowia.

Obecnie kobieta ciężarna, zatrudniona przy wyczerpującej pracy — jest, począwszy od 6 miesiąca ciąży, przenoszona w miarę możliwości do pracy lżejszej z płacą nie mniejszą, niż przeciętne miesięczne zarobki za ostatnie trzy miesiące.

Kobieta ciężarna ma prawo przerywać pracę na okres 12 tygodni, z których co najmniej 2 tygodnie powinna wykorzystać przed porodem, a co najmniej 8 tygodni po porodzie. Pozostałe dwa tygodnie mogą być przez nią wykorzystane zgo dnia z jej życzeniem w całości lub częściowo.

Dużym osiągnięciem w dziedzinie ochrony macierzyństwa jest podwyższenie w roku 1945 zasiłku połogowego, wypłacanego przez Ubezpieczalnię Społeczne z obowiązujących przed wojną 50 procent na 100 procent zarobku robotnicy.

W trosce o polepszenie bytu rodziny i ułatwienie wychowania dzieci licznym rodzinom, Sejm w końcu 1948 roku uchwalił ustawę o zasiłkach rodzinnych, mocą której dla pierwsze go dziecka otrzymuje się 1650 zł, dla drugiego 2 tysiące zł, a począwszy od trzeciego po 2250 zł. Rodzina, składająca się z pięciorga dzieci i matki niepracującej, otrzymuje 11.600 zł; również dowodem troski o zdrowie dziecka jest wydawana asygnowana na 7 litrów miesięcznie mleka dla dziecka, za które u-

bezpieczona płaci tylko 200 zł. Te zdobycze są jeszcze jednym wymownym dowodem troski państwa ludowego o kobietę i jej dziecko.

Spółdzielnia Centrali Rolniczej w Rumii przeprowadza

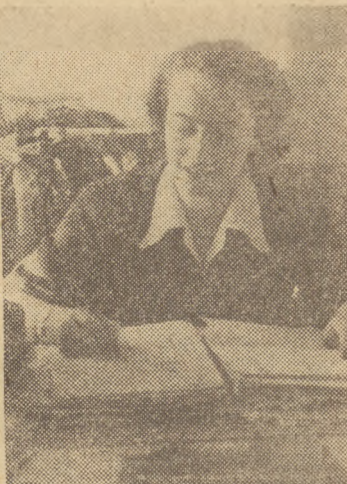
Na terenie Centrali Rolniczej Spółdzielni S. Ch. w Gdańsku oraz w podległych jej GSSCh w woj. gdańskim, istnieje od dłuższego już czasu współzawodnictwo pracy, w którym uczestniczą wszyscy bez wyjątku pracownicy.



W wyniku przeprowadzonych o statnio obliczeń, pierwszą nagrodę we współzawodnictwie zespołowym, obejmującym sklepy GSSCh, zdobyły za czystość sklepu, grzeczną obsługę klientów itp. pracowniczki spółdzielni w Rumii (powiat morski): M. Plakówna, J. Klinkówna, U. Tejerówna, K. Baldówna i A. Drokówna.



Zofia Pionkówna, kasjerka spółdzielni GSSCh w Wejherowie wyróżniona pierwszą nagrodą w indywidualnym współzawodnictwie pracy w skali wojewódzkiej za obłożenie w ciągu 3 miesięcy 36.379 klientów i wciągnięcie wszystkich pozycji do księgi kasowej.



Halina Wisiecka, współpracownica Działu Rachuby w CRS kasyerka, zdobyła 400 pozycji, zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy.

K O B I E T

ce i pracy, w pierwszym etapie współzawodnictwa osiągnęła 200 procent normy. Prócz tego jest przewodniczącą ZMP i dzielną aktywistką społeczną.

— Nie umiałabym żyć bez pracy społecznej — mówi z uśmiechem, a szczególnie lubię pracę pionierską. W obozie społecznym SP, Adela Gawryszewska prowadziła ambulatorium dla ludności i dla junaków. Wygłaszała również pogadanki sanitarne w ramach wieczorów świetlicowych, prowadziła kurs sanitarny dla ludności wiejskiej. Przy pomocy władz miejscowych zorganizowała punkt sanitarny.

W pracy ZMP na terenie szkoły najważniejszym zadaniem jest obecnie wykonanie zobowiązań 8-marcowych, podjętych kilka tygodni temu. Uczennice zobowiąza-

córką rolnika z Sandomierskiego. — Moja matka jest położną — opowiada — teren jej pracy rozciąga się na przestrzeni 30 kilometrów. Po ukończeniu szkoły mam zamiar wrócić w swoje rodzinne strony i pomagać matce.

Krystyna Ura jest również przewodniczącą w nauce i pracy. W I etapie uzyskała 187 proc. normy. Jest przewodniczącą koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. A koło szkolne zdobyło trzecie miejsce we współzawodnictwie kół TPPR na terenie Gdańska.

— Bardzo nam dobrze w naszym internacie — twierdzą obydwie dziewczęta. — Ale najprzyjemniejsze jest to, że pracujemy zespołowo. Razem, wspólnymi siłami możemy zrobić znacznie więcej, niż każda z nas indywidualnie. (St)

stwie uczyniła ją sławną: zwróciła się do kierownictwa fabryki z prośbą, by pozwolono jej pracować na 10 krosnach.

W myśl obowiązujących norm, tkaczki radzieckie pracują na 6 warsztatach. Ale Szyrowa udo-

W myśl ustawy, nie wolno zatrudniać kobiety ciężarnej, jak również kobiety posiadającej dzieci poniżej 18 miesięcy. W godzinach nadliczbowych oraz poza stałym miejscem pracy.

Matka 18 dzieci może patrzeć z ufnością w przyszłość

Augustynę Benke, matkę 18-ga dzieci, otacza szczególnie troskliwą opieką zakład pracy. W ostatnich dniach do jej mieszkania przybyła delegacja w składzie: sekretarz Kom. Dzielnicowego PZPR Siedlice tow. Malikowa, przewodniczący rady zakładowej tow. Nawrot, dyrektor PPB nr

7 tow. Wojśław i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Witkowski.

Dyrektor PPB przekazał dzielnej matce zapomogę w wys. 50 tys. zł, a przewodniczący rady zakładowej wręczył jej w imieniu robotników PPB łóżeczko i wózek dziecięcy.

Tow. Nawrot oświadczył, że cała załoga PPB dołoży starań, aby rodzina była otoczona właściwą opieką.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Witkowski zapewnił ob. Benke, że robotnicy PPB w najbliższym czasie odremontują domek, zajmowany przez rodzinę.

Również władze miejskie starają się o pomoc rodzinie Benke w jej kłopotach mieszkaniowych.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu MRN wysunięto wniosek o odznaczenie dzielnej matki złotym krzyżem zasługi.

Liczna rodzina ob. Benke, otoczona troskliwą opieką przez państwo i towarzyszy pracy może z ufnością patrzeć w przyszłość. (D)

Anna Werner inicjuje współzawodnictwo w nauce

Przeprowadzając uczennicą na jednym z kursów dokształcających jest Anna Werner, zatrudniona w bazie sprzętu. Wzorowa matka 4 dzieci i w różniących się pracownica, znalazła czas na naukę, zgłaszając się jako jedna z pierwszych na kurs obsługi sprzętu budowlanego. Okazała się najlepszą uczennicą, sprawując równocześnie funkcję zastępcy starszy.

Anna Werner, doceniając ogromne znaczenie dokształcania się i zdobywania wiadomości fachowych, wystosowała ostatnio apel do wszystkich pracowników SPB o wzięcie udziału we współzawodnictwie w doszkalanii zawodowym i podnoszeniu kwalifikacji fachowych.

Apel został podjęty przez pozostałe słuchaczki innych kursów.

Czy wiecie że...

...tak dobrze znany nam na Wybrzeżu bursztyn ceniony był już w starożytności.

Rzymianie, Grecy i Arabowie cenili go bardziej niż kamienny bur-

sztynowy, naszyjnik i wszelkie ozdoby z bursztynu niż drogie kamienie, wierzyli bowiem, że mineral ten przynosi im zdrowie.

Wiara w lecznicze właściwości bursztynu przetrwała do naszych czasów i dlatego przed samą wojną wyrabiano w Gdańsku i Królewcu masowo małe sznurki koralików bursztynowych i zakładano je na szyję niemowlętom. Naszyjnik taki miał ułatwiać żółtkowanie.

Faktem jest, jak to wykazały badania lekarskie, iż bursztyn zapobiega szybkiemu krzepnięciu krwi i dlatego wyrabiano z niego rurki, używane do transfuzji krwi. (k)

wało wówczas w polskim budownictwie.

Przy budowie gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych, gdzie pracowała przez pewien czas Sabina zatrudniano 11 kobiet, przeważnie jako pomocnicze murarki. Jedną z nich była Wanda Mayer. Podobnie, jak Januszko, nosiła cegły, mieszała wapno, podawała materiał.

W wrześniu 1949 r. majster Soból, wysunął na jednym z zebrani projekt, by utworzyć kobiecy zespół betoniarzy. Bronisława Szewczyk z budowy Centrali Węglowej, Wanda Mayer z DLP i Sabina Januszko z robót remontowych w Gdyni, spotkały się na jednej budowie i utworzyły pierwszy na Wybrzeżu kobiecy zespół betoniarzy. Uczyły się szybko betonować, koledzy udzielali pomocy i już nikt nie śmiał się, że „babskiego zapалу”. Widziano, że będą pracować nieźle.

Kiedy brygada betoniarzy Bronisława Ulko podjęła we wrześniu ub. roku próbę pobicia rekordu Polski w betonowaniu, brygadier poprosił do zespołu Bronię. Był to dowód wysokiej oceny młodej robotnicy. Atak na rekord udał się. Betoniarze wykonali 1165 proc. normy. Wyczyn ten, nie dawał spokoju zespołowi kobiecemu.

W czasie jednej z rozmów Januszko nagle spytała koleżanki: „Słuchajcie, co bylibyśmy gdybyśmy same podjęły się jednorazowego wyczynu? Myślę, że nie poszłoby nam najgorzej. Zrobimy próbę”. Reszta zgodziła się. Termin wyznaczono na 6 października.

Przygotowano dwie windy, materiał i wszystko co normalnie potrzebna przy pracy. Na piątym

piętrze gmachu Centrali Węglowej widniały 3 kobiece sylwetki. Zespół Bronisławy Szewczyk podejmował próbę znacznego przekroczenia normy. Praca szła nadzwyczaj sprawnie, pomimo, że mężczyźni zawięzli z przygotowaniami. Nie przygotowano bowiem na czas roboty ciesielskiej, nie mogli nadążyć więc z robotą zbrojarze, co w konsekwencji hamowało tem po pracy betoniarzy. Pierwsza godzina wykazała, że kobiety pobijają rekord mężczyzn. Zanosilo się na sensację. Zeszli się cieśle, zbrojarze, betoniarze, majstrowie i kierownictwo, by popatrzeć na niecodziennie wydarzenie. Aż tu pech... przekreślający wszystkie obliczenia.

Była godzina 11 — opowiada tow. Szewczyk. — „Przy windach zajęci byli cieśle, którzy nie bardzo znali się na obsłudze. Zie obejście spowodowało zerwanie liny i wyrwanie motoru. Zdane byłymy na jedną windę. Przeklinaliśmy trochę, ale chęci nie straciłyśmy. Praca szła dalej”.

Opowiadanie kończy Januszko: „Bronia ściągała liny, ja i Wanda Mayer wygarnialiśmy beton z wózków, kładąc go w t. zw. „przezięty” (zeberka, belki). Szło nam sprawnie, chociaż pracowaliśmy przy pomocy jednej tylko windy. Poza tym chęć podkreślić, że betonowałyśmy na 5 piętrze, a nie na 2 jak zespół majstra Ulki. Warunki były więc trudniejsze. Nadmiar zlepu, popołudniu zepsuła się druga winda, którą reperowano przez godzinę”.

Mimo to, gdy po 8 godz. pracy, komisja obliczyła wyniki, okazało

się, że zespół kobiecy osiągnął najlepszy w kraju wynik, ustalony przez kobiety, wykonując 835% normy.

Mężczyźni nabrali odtąd szacunku dla dzielnych betoniarzy. Ten wynik mógł zaimponować.

835% normy było jednorazowym wynikiem. Tak „na codzień” zespół wyrabiał 160% normy.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu MRN wysunięto wniosek o odznaczenie dzielnej matki złotym krzyżem zasługi.

Liczna rodzina ob. Benke, otoczona troskliwą opieką przez państwo i towarzyszy pracy może z ufnością patrzeć w przyszłość. (D)

Są zadowolone. Znalazły odpowiedni im zawód, nieźle zarabiają, cieszą się szacunkiem kierownictwa. Dziś majster Soból powiada, że woli przy pracy jedną kobietę niż trzech mężczyzn.

Zespół Bronisławy Szewczyk bił swój rekord w czasie, gdy na Zachodzie historia wojenna ogarniała coraz bardziej kierownictwo kapitalistycznych krajów. W zrozumieniu, że na knowania do nowej wojny najlepszą odpowiedzią będzie wytężona praca pokojowa, córki młodych chłopów Bronisława Szewczyk z Kiełkowskiej, Sabina Januszko z Białostockiej i Wanda Mayer, spód Warszawy, budują nowe domy. (Ork)

Demokratyczny ruch kobiecy — poważną siłą w walce o pokój

Poniżej drukujemy w skrócie artykuł wstępný czasopisma „O twórczość i demokrację ludową” z dn. 3 marca br.

W dniu 8 marca — w Międzynarodowym Dniu Kobiet — kobiety pracujące wszystkich krajów pod kierownictwem Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet raz jeszcze zamieniają w obliczu całego świata swą zwartość organizacyjną, swą niezłomną wolę walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym, walki o swą bojową jedność.

Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, która powstała po zakończeniu drugiej wojny światowej, w ciągu czterech

Zespoły szkolne wezmą udział w obchodzie Międzynarodowego Dnia Kobiet

Dzień 8 marca obchodzony będzie przez młodzież szkolną w Gdyni bardzo uroczystie. Po akademiach, które odbędą się w każdej szkole, młodzieżowe zespoły artystyczne, wezmą udział w uroczystościach, urządzanych w zakładach pracy. (1)

GSS szkoli pracowników

Referat szkoleniowy GSS zorganizował 5-tygodniowy kurs dla sprzedawców sklepowych. Kurs odbywał się w ośrodku szkoleniowym Państwowego Liceum Społedziego we Wszeszczy. Na kursie, w którym uczestniczy 40 osób wykładowca z dziedziny społeczno-politycznej, towaroznawstwa, rachunkowości sklepowej oraz spółdzielczości. Ogółem odbędzie się 170 godzin wykładów.

Sluchacze korzystają na miejscu z codziennego wyżywienia.

Teatry

Teatr Wielki w Gdansk — godz. 19.30 — „Pan Damazy”.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — godz. 19.30 — „Krolowa Przemysla”.
Teatr Kameralny w Sopocie — godz. 19.30 — „Przyjaciele”.

Kina

Wrszcz — Bajka — „Odpowiedz” i „Szeroka droga”. Film prod. polskiej. Dozwolony dla młodzieży od lat 14.
Wrszcz — Capitol — poranek „Urwisz Gwiazd”. Początek o godz. 12. Dozwol. od lat 8.
Oliwa — Polonia — „Młoda Gwardia” — II seria. Dnia 5 bm. o godzinie 12 poranek pt. „Odrodzenie Stalingradu”. Dozwolony od lat 8.
Sopot — Baltyk — „Dwaj żołnierze”. 3 bm. poranek — początek o godz. 12.
Sopot — Polonia — „Burza nad Azją”. Gdynia — Warszawa — „Siedmiu śmiałych”. Film prod. radzieckiej.
Gdynia — Atlantyk — „Pięset cem”. Gdynia — Gopiana — poranek, godz. 12. „Bez troski lata”.
Gdynia — Grabówek — „Fata” — „Przygody Nasreddina”.
Gdynia — Chylonia — Promień „Pocłunek na stadionie”.

lat swego istnienia wzrosła znacznie i umocniła swe szeregi. Obecnie Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet reprezentuje narodowe organizacje kobiece 59 krajów, zrzeszające przeszło 80 milionów członkiń. Pod sztandarami federacji, na których wypisane są żądania pokoju, demokracji i praw dla wszystkich ludzi pracy, skupiają się wciąż nowe oddziały kobiet — bojowniczek o pokój, zjednoczonych wspólnym dążeniem do uderzenia w niekierowniczych planów anglo-ame- rykańskich podżegaczy wojennych, do zapobieżenia wojnie, do zagwarantowania swobodnego rozwoju i normalnych warunków życia dla siebie i swoich dzieci.

Walka kobiet o równouprawnienie splata się więc z walką wszystkich ludzi pracy o pokój, demokrację i socjalizm.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na niedzielę 5 marca br.

6.50 Początek audycji. 6.53 — Sygnał czasu. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Audycja dla wsi. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.25 — Muzyka. 8.55 — Audycja SKRK. 9.00 — Koncert organowy. 9.30 — Serenada Es-dur Mozarta. 10.00 — Skrzynka ogólna. 10.15 — Muzyka — lok. 10.20 — „Wies tańczy i śpiewa”. 10.45 — Muzyka. 11.00 — Recenzja lub felieton. 11.10 — Aud. dla kobiet: „Nasze wielkie światło” w opr. J. Krausowej — lok. 11.25 — Muzyka rozrywkowa (solisci Wybrzeża) — lok. 11.47 — Skrzynka korespondentów — lok. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Koncert. 12.30 — „Z życia i osiągnięć górników”. 12.15 — Niedziela na wsi. 14.00 — „U naszych twórców”. 14.10 — Koncert kapeli ludowej. 14.40 — „Eugeniusz Oniegin” — A. Puszczyńska. 15.00 — „Kwadrans piosenek”. 15.15 — Koncert dla świata. Dzień. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — „Nasze chóry śpiewają”. 16.50 — Pogadanka aktualno-nauk. 17.00 — Koncert. 18.00 — „Karpacze gorale” — słuchow. 19.00 — Recital skrzypcowy. 19.30 — Audycja wmienna. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Rezerwa dziennika. 20.40 — „Z frontu radiodiffuzyj”. — Antoni Smiejan — lok. 20.45 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia — H. Skrodzka — lok. 20.50 — Muzyka — płyty — lok. 21.00 — Polskie pieśni masowe. 21.30 — Muzyka (rezerwa) — lok. 22.05 — Wiadomości sportowe — lok. 22.15 — Wiadomości sportowe ogólnopolskie — Gdansk rozpoczyna. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — Muzyka taneczna. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Lenin wskazywał, że walka o rzeczywiste równouprawnienie kobiet — to przede wszystkim walka przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu, albowiem panowanie kapitalu, prywatna własność fabryk spycha faktycznie masy pracujące do stanu nędzy i niewoli, a kobiety skazuje na niewolę podwójną. Lenin beztrosko obnażał obłudę demokracji burżuazyjnej, która głosi „równość dla wszystkich” a równocześnie utrzymuje okrojone prawa kobiet i pozostawia w stanie nie naruszonym poniżające kobiety ustawy.

Zwycięstwo narodu chińskiego i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej natchnęły jeszcze bardziej i przepoiły wiarą we własne siły serca walczących kobiet krajów kolonialnych i zależnych. W grudniu roku ubiegłego po raz pierwszy w historii ruchu kobiecego zebrała się w Pekinie konferencja postępowych kobiet z krajów azjatyckich. Narody krajów kolonialnych toczą walkę zbrojną przeciwko imperializmowi. Kobiety krajów kolonialnych i zależnych, ofiary głodu i nędzy, ciemnoty i zabobonów, przytłoczone podwójnym jarzmem panowania feudalnego i kolonialnego, biorą coraz czynniejszy udział w walce narodowej — wyzwolenczej w Indochinach, Indonezji, Burmie, Indiach i na Malajach. Przykład kobiet radzieckich, kobiet wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej, północnej Korei, Mongolskiej Republiki Ludowej, gorące poparcie kobiet demokratycznych na całym świecie jest dla walczących kobiet krajów kolonialnych i zależnych natchnieniem i bodźcem do nowych sukcesów w walce o niezawisłość narodową, o wyzwolenie od ucisku kolonialnego.

Kobiety krajów demokracji ludowej wnoszą wielki wkład w sprawę pokoju, biorąc z powodzeniem udział w wykonywaniu i przekraczaniu planów państwowych, w budownictwie i umacnianiu swych krajów, które wkroczyły zdecydowanie na drogę socjalizmu. W krajach demokracji ludowej rzeczywistnie zostało całkowite równouprawnienie kobiet. Kobiety Czechosłowacji, Pol-

ski, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii biorą udział w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym. Wciąganie kobiet na coraz szerszą skalę do aktywnego udziału we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i państwowego przyczyni się do dalszego rozwoju krajów demokracji ludowej, służąc zarazem sprawie umocnienia obozu pokoju.

KOBIETY RADZIECKIE SĄ CZŁOŁOWYM ODDZIAŁEM MIĘDZYNARODOWEGO KOBIECEGO RUCHU WALKI O POKÓJ.

Wielka socjalistyczna Rewolucja Październikowa i zwycięstwo socjalizmu w ZSRR zapewniły kobiecie całkowite równouprawnienie, wyzwoliły ją z niewoli ekonomicznej, społecznej i duchowej, stworzyły warunki nieograniczonego rozwoju jej twórczych zdolności i talentów.

Kobiety radzieckie osiągnęły ogromne sukcesy. Przeszło 327 tysięcy kobiet zajmuje stanowiska inżynierów i techników, dyrektorów fabryk i majstrów, tysiące kobiet zajmują stanowiska przewodniczących kolektiwów. Przeszło pół miliona kobiet zostało odznaczonych orderami i medalami ZSRR. 1600 kobiet otrzymało tytuł bohatera pracy socjalistycznej, wśród deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR jest 277 kobiet, 1700 kobiet w brano do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych. Milionowe rzesze kobiet radzieckich budują społeczeństwo komunistyczne, umacniają siłę i potęgę Związku Radzieckiego, który jest rejonem zwycięstwa sprawy pokoju na całym świecie i postępu ludzkości.

Demokratyczny ruch kobiecy wzrasta we wszystkich krajach, rodząc nowe formy aktywnej działalności w walce o pokój, o prawa ekonomiczne i polityczne mas pracujących. Zadaniem partii komunistycznych, związków zawodowych, narodowych kobiecych organizacji demokratycznych jest popieranie i rozwijanie tych nowych form walki, rozciąganie swego wpływu na coraz szersze masy kobiece, koordynowanie swej działalności z akcją innych masowych organizacji demokratycznych. Partie komunistyczne powinny prowadzić walkę z niedocenianiem masowego ruchu kobiecego i roli kobiet w walce politycznej. Śmiejeć wciągając kobiety do aktywnego życia politycznego.

SIŁY OBOZU POKOJU I DEMOKRACJI POD PRZEWODNIE WIELKIEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO SĄ NIEZMIERNIE W WALCE TEGO OBOZU PRZECIWKO SIŁOM REAKCJI I WOJNY. O POKÓJ I SOCJALIZM. KOBIECIE PRACUJĄCEJ PRZYPADA WIELKA I ZASZCZYTNA MISJA.

Drukarze warszawscy złożyli Prezydentowi Bierutowi meldunek o przyłączeniu się do inicjatywy tow. Markiewki

Dnia 2 bm. Prezydent R.P. przyjął w Belwederze delegację pracowników warszawskich zakładów drukarskich RSW „Prasa”. Delegacja złożyła tow. Prezydentowi meldunek o przyjęciu przez pracowników zakładów drukarskich RSW „Prasa” zobowiązania współzawodnictwa długofalowego w przemyśle poligraficznym.

„My, załoga drukarni RSW „Prasa” w Warszawie, przy Al. Jerozolimskich, przystępujemy z dniem 1 marca 1950 r. do długofalowego współzawodnictwa pracy, ustalając datę zakończenia I etapu na dzień 31 grudnia 1950 r. — WZYWAMY WSZYSTKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO NA TERENIE CAŁEJ POLSKI DO PODJĘCIA PODOBNYCH ZOBOWIĄZAŃ W DŁUGOFALOWYM WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY” — piszą warszawscy drukarze w swojej uchwale.

Przyjmując meldunek tow. Prezydent Bierut oświadczył delegacji: „NA WAS, DRUKARZACH, OPIERA SIĘ W DUŻEJ MIERZE POSTĘP NASZEJ KULTURY. APEŁ DRUKAR-



Członkowie delegacji po powrocie z Belwederu składają sprawozdanie na zebraniu robotników drukarni przy Al. Jerozolimskich (Foto — AR)

NI WARSZAWSKIEJ WZYWA DO PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI PRACY NASZYCH DRUKARNI, WZYWA DO REALIZACJI PLANU WYDAWNICZEGO, PODJĘCIE TEGO APEŁU PRZEZ INNE DRUKARNIE, STWORZY MOŻLIWOŚCI DALSZEGO ROZPOWSZECZNIANIA SŁOWA DRUKOWANEGO, STWORZY MOŻLIWOŚCI DOSTARCZANIA WSZYSTKIM OBYWATEŁOM MIAST I WSI POLSKI LUDOWEJ PRASY, KSIĄŻKI I W WYSTARCZAJĄCEJ ILOŚCI PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH”.

W zobowiązaniu swoim pracownicy drukarni RSW „Prasa” postanowili w oparciu o współzawodnictwo indywidualne i entuzjizm całej załogi, zwiększyć swoją wydajność do pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej maszyn. POSZCZEGÓLNE DZIAŁY ZOBOWIĄZAŁY SIĘ WYKONAĆ 120 DO 270% NORMY. JEDNOCZESNIE PRACOWNICY DRUKARNI ZOBOWIĄZAŁY SIĘ PODNIEŚĆ JAKOŚĆ WYKONYWANEJ PRACY drukarskiej i przez zmniejszenie zrywów przy papierze rotacyjnym, oszczędna gospodarkę papierem płaskim, energią elektryczną i materiałami pomocniczymi, uzyskać poważne oszczędności.

Niezależnie od tego, drukarze RSW „Prasa” zobowiązali się przez wzajemne szkolenie podnieść kwalifikacje zawodowe i zwiększyć troskę o zdrowie i tężyznę fizyczną. Pogłębienie świadomości ideologicznej i aktywności społecznej, stanowiąc będą gwarancję coraz wydajniejszej pracy.

Pracownicy drukarni RSW „Prasa” przy Al. Jerozolimskich przystąpili już w czerwcu 1949 r. do współzawodnictwa pracy indywidualnego i zespołowego — z drukarnią RSW „Prasa” we Wrocławiu. DZIĘKI WSPÓŁZAWODNICTWU, UZYSKAŁO JUŻ W UB. ROKU W STOSUNKU DO ROKU 1948, ZNAČNE ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI I LEPŠĄ JAKOŚĆ WYKONANIA Druków. ZDOBYTE DOŚWIADCZENIA POZWOLĄ NA PEŁNĄ REALIZACJĘ PODJĘTYCH OSTATNIO WOBEC PREZYDENTA R.P. ZOBOWIĄZAŃ.

Apel drukarni przy Al. Jerozolimskich podjęła, jako pierwsza drukarnia RSW „Prasa”, przy ul. Smolnej, która w oparciu o współzawodnictwo w roku ub., wykonała plan ze znaczną nadwyżką.

Załoga drukarni przy ul. Smolnej, w swoim zobowiązaniu podjęła się również pogłębienia dyscypliny pracy, szkolenia zawodowego, pracy oświatowej i społecznej.

Dziś o godzinie 11 akademii w Sopocie

W ogłoszonej w dniu wczorajszym notatce na str. 2 „Głosu Wybrzeża” mylnie podana została godzina rozpoczęcia akademii, organizowanej przez Ligę Kobiet w Sopocie. Akademia odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 11 w sali koncertowej Grand Hotelu.

Robotnice „Anglasu” powitają dzień 8 marca w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku

— Tak, — odpowiedział poważnie tow. Minc, odrywając się na chwilę od kartoteki — wzorowa pracownica, obowiązkowa towarzyska partyjna, tak, mamy więcej podobnych pracowni. Dużo wzorowych robotniczek....

Nie były to puste słowa, słowo bez pokrycia. „Anglas” rzeczywiście może się poszczycić swoją załogą robotniczą. Nikt się nie spóźnia do pracy. Są drobne wyjątki, które jednak rzeczywistość można wytłumaczyć obiektywnymi trudnościami. Pociąg spóźnił... Dawniej było inaczej. Zdarzały się wypadki, że kilku pracowników zabrakło przy maszynach. „Budzik się zaciął”, „miałem robotę w domu” — oto były „usprawiedliwienia”. Aż przytko było słuchać. Organizacja partyjna jednak wzięła sprawę w swoje ręce. Umiano uświadomić załogę, przekonywano...

Wyniki organizowanych narad nie kazaly długo na siebie czekać. „Poprawa była widoczna z każdym dniem, we wszystkich działach produkcji.

— Skończyły się przestoje maszyn! zadecydowali mechanicy. Zwalczano odziany, kiedy kobiety podjęły zobowiązania 8-marcowe, grupa ślusarzy pod kierownictwem przodownika pracy tow. Osiny dbałością o maszynę wykazała, że chce im pomóc w realizacji zamierzeń.

Onegdaj, na krótko przed godziną 3 stanęła maszyna do ob-

ciągania pralin „Kadenga”. Pękł łańcuch i na domiar złego oberwała się jedna „lapa”. Groził przestój, który mógł zaważyć na wynikach współzawodnictwa. Maszyną zajęli się natychmiast ślusarze.

— Trzeba będzie dać część do obroczenia, skonstruował tow. Józef Tomasz, chociaż to może potrwać ze trzy dni.

— Nie, towarzysze, nie może być mowy o trzech dniach. Musimy pomóc kobietom w wykonaniu zobowiązań. Trzeba będzie jakoś zrobić we własnym zakresie. Ciężka sprawa... — mruzczał kontrolując tryby uszkodzonej maszyny tow. Osina.

Trzy dni — to szmat czasu. Jakże zahamowanie produkcji. Przed wojną machał by tylko ręką: niech się właściciel fabryki martwi. Jego sprawa... Ale dzisiaj... Tak, dzisiaj jest inaczej. Tow. Osina czuje się rzeczywistym współgospodarzem fabryki. Musi coś zrobić, coś wykombinować. Jest przecież aktywistą partyjnym i zdaje sobie sprawę, że powinien wystąpić z inicjatywą.

Wreszcie przyszedł szczęśliwy pomysł do głowy. Tow. Osina wraz z swoją brzągą wyremontowali we własnym zakresie maszynę. Następnego dnia o 8 rano ruszyła maszyna do obciągania pralin. Normalnie potoczyła się praca w dziale.

W pokoju panowała cisza, którą mać tylko szelest przerzućanych kartek obszernej kartoteki. Przez okna sączył się blask szarego światła. Uciechły już dawno odgłosy pracy maszyn w fabryce. Zapadał wieczór. Zasnionym chodnikiem wąskiej uliczki tylko z rzadka przemyczał się przechodzień.

Mezycyza oderwał się na mo-



ment od biurka i rozprostował złoale plecy. Szósta godzina — mruknął, spojrzawszy na zegarek — trzeba już spieszyć.

— Daleko już jesteście? — odezwał się po chwili tow. Minc do piszącej przy sąsiednim biurku kobiety.

— Tak, kończę list do Komitetu Miejskiego. Pomaga nam. Zobowiązanie musi być wykonane, — wypowiedziała zmęczonym głosem tow. Antonina Szlas. 8 marca otworzymy pralnie fabryczną i łaźnię. Robotnicy będą zadowoleni. Warto posiedzieć nawet do rana, żeby tylko było lepiej.

W tym samym czasie w dziale zawiązały robotnice dyktowały brzygdziście działu tow. Gutownie swoje zobowiązania podjęte na apel Markiewki. „Pracownicy naszego działu — pisali w liście — zobowiązują się w roku 1950 podnieść ogólną wydajność pracy o dalsze 2 proc., chociaż jest ona w tym dziale bardzo wysoka, zwiększyć oszczędność w materiale opakunkowym, zmniejszyć ilość odpadków i podnieść dyscyplinę pracy oraz czystość działu”.

Kilka godzin przed tym trwały konferencje pozostałych grup pracowniczych. Załoga robotnicza „Anglasu” z entuzjazmem przyjęła wezwania produkcyjnego górnik, widząc w tym wcześniejsze wykonanie planu 6-letniego, który pozwoliłby zbudować zreby socjalizmu w Polsce Ludowej.

Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy cechuje załogę fabryczną, która na każdym kroku przejawia troskę o dobro swego zakładu pracy. — Wzmocniona produkcja, która teraz — z okazji zobowiązań 8-marcowych nabrała jeszcze większego rozmachu, jest wynikiem wysokiego uświadomienia załogi. Im więcej i lepiej produkujemy — mówią robotnice „Anglasu” — tym skuteczniej walczymy o pokój, a przecież to jest podstawowym zadaniem klasy robotniczej całego świata.

Robotnice „Anglasu”, które przyczyniły się w znacznym stopniu do przedterminowego wykonania planu 3-letniego, realizując z zapałem swe zobowiązania, z przeświadczeniem, że pomogą budować szersze jutro...

(Jur)

Towarzyszko Ado, idźcie już do domu. Nie można tak się przemęczać. Przecież mija już drugi tydzień jak otrzymaliście przysługujący wam urlop zdrowotny, a jeszcze was tu widzę... Mówiąca te słowa zastępca sekretarza podstawowej org. partyjnej w „Anglasie” tow. Helena Kosic nie może się powstrzymać od serdecznego uśmiechu.

Dwa tygodnie czasu, całe dwa tygodnie mijają od dnia, w którym sanitariuszka otrzymała ur-



Tow. Antonina Szlas — sekretarz podstawowej org. PZPR fabryki „Anglas”

lop, a mimo to pracuje. Już od godziny 8 rano, gdy syrena fabryczna oznajmia rozpoczęcie dnia pracy, w małym pokójku, przesiąkniętym specyficznym zapachem lekarstw krząta się sani-

